DZIŚ PRZEGLĄD AKADEMICKI

WYDANIE V, IV.

Rok XVIII. Kraków, piątek 29 marca 1935 Nr. 88

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Ustąpienie rządu prof. Kozłowskiego

Prezes Sławek otrzymał misję utworzenia rządu

WARSZAWA, 28. 3. (PAT). WE CZWARTEK, DNIA 28 B. M. O GODZ. 13-EJ ODBYŁO SIĘ POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW, NA KTÓREM POWZIĘTA ZOSTAŁA UCHWAŁA O ZGŁOSZENIU NA RĘCE PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ DYMISJI CAŁEGO GABINETU.

Warszawa, 28. 3. (PAT). O godz. 14.30 pan premjer prof. Leon Kozłowski udał się na Zamek, by doręczyć panu Prezydentowi R. P. prośbę o zwolnienie go wraz ze wszystkimi ministrami z zajmowanych stanowisk.

Pan Prezydent dymisję gabinetu przyjął, powierzając jednocześnie p. premjerowi Kozłowskiemu i wszystkim dotychczasowym członkom rządu kierownictwo spraw państwowych aż do chwili mianowania następnego gabinetu.

WARSZAWA, 28. 3. (PAT). PREZYDENT RZPLITEJ POWIERZYŁ MISJĘ SFORMOWANIA GABINETU PREZESOWI KLUBU PARLAMENTARNEGO B. B. W. R. PŁK. WALEREMU SŁAWKOWI.

Spodziewano się, iż wygłosi on przemówienie, w którem podkreśli zasługi tego Sejmu w dziele uchwalenia Konstytucji i budżetu, nie uczynił tego jednak, tak samo, jak i prezes Sławek, który nie zwołał posłów BB na ostatnie posiedzenie, by dać im instrukcje do maja.

Po ukończeniu posiedzenia posłowie z BB udali się do klubu, spodziewając się choćby małego pożegnania. Widocznie klub BB zrobił już swoje i może iść w niość. Wódz tego klubu miał bowiem w tym czasie inne troski, odbywając konferencje z posłem Miedzińskim, wicemarszałkiem Carem, b. premjerem Jędrzejewiczem i b. premjerem Prystorem. Natychmiast po ukończeniu posiedzenia woźni sejmowi zamknęli wszystkie wejścia, prowadzące do Sejmu.

Gdy tylko doszła wieść o zamknięciu sesji sejmowej, powstał tzw. kryzys rządowy, albo dokładniej powiedziawszy, kryzys ministrów. Trudno bowiem nazwać wszystkie zmiany rządów w ciągu ostatnich lat kryzysem rządowym. Są to tylko kryzysy poszczególnych ministrów, którzy do ostatniej chwili nie wiedzą, jaki los ich czeka.

Utworzenia rządu prezesa Sławka należy się spodziewać późną nocą względnie jutro popołudniu.

Premjer Kozłowski wyjeżdża w najbliższych dniach na południe Francji, względnie do Włoch. Odmówił on propozycji przyznania mu emerytury premjerowskiej, która byłaby mu przypadła dopiero po 12-to miesięcznem urzędowaniu i zapowiedział, że wróci do Lwowa, jako profesor. Dotychczas w okresie pomajowym dymisje premjerów następowały w kilka tygodni po zamknięciu sesji sejmowej. Dymisja natychmiast po zamknięciu, a zapowiedź dymisji na kilka dni przed zamknięciem sesji należy do niespodzianek.

Zamknięcie sesji Sejmu i Senatu

Warszawa, 28. 3. (PAT). Pod koniec dzisiejszego plenarnego posiedzenia Sejmu marszałek Sejmu Świtalski odczytał zarządzenie pana Prezydenta Rzplitej w sprawie zamknięcia sesji zwyczajnej i budżetowej Sejmu. Zarządzenie to ma brzmienie następujące:

„Na podstawie art. 25 Konstytucji zamykam z dniem dzisiejszym sesję zwyczajną i budżetową Sejmu. — Prezydent Rzeczypospolitej (—) I. Mościcki, prezes Rady ministrów (—) L. Kozłowski. Warszawa, dnia 28 marca 1935 r."

Warszawa, 28. 3. (PAT). Podsekretarz stanu p. Krzysztof Siedlecki doręczył dziś przed godz. 13-tą p. marszałkowi Senatu Raczkiewiczowi zarządzenie p. Prezydenta R. P. w sprawie zamknięcia zwyczajnej sesji Senatu.

Zamknięty Sejm - zdymisjonowany rząd

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 28. 3. (Sin) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu, które rozpoczęło się punktualnie o godzinie 12 przy ogromnym udziale posłów, było właściwie posiedzeniem, poświęconem jedynie względom formalnym, w związku z zastrzeżeniami pos. Strońskiego co do ostatniej uchwały Sejmu, wprowadzającej ostateczne poprawki do Konstytucji. Zatwierdzono dwa protokoły: ostatniego i dzisiejszego posiedzenia, przyczem wbrew dotychczasowemu zwyczajowi sam marszałek Sejmu odczytał dekret o zamknięciu sesji. Przedstawiciele rządu nie byli na tem posiedzeniu obecni, rząd bowiem był już prawie na odchodnem. Marszałek zamknął posiedzenie, nie pożegnawszy się z posłami.

Moda na - przesilenia gabinetowe

Hiszpania

Madryt, 28. 3. (PAT). Gil Robles odwołał wszystkie zebrania partyjne, jakie miały odbyć się na prowincji w przyszłą sobotę i niedzielę. Posunięcie Gil Roblesa wskazuje na nieunikniony kryzys ministerjalny.

Portugalja

Lizbona. 28. 3. PAT. Minister spraw zagranicznych Damata podał się do dymisji.

Belgja

Bruksela, 28. 3. (PAT). Spodziewają się tu, że van Zeeland, który w piątek stanie przed parlamentem, nie otrzyma większości, albowiem poważna mniejszość katolików i liberałów przeciwna jest udziałowi socjalistów w rządzie, oraz zamiarowi premjera przeprowadzenia znacznej dewaluacji franka.

Bruksela, 28. 3. (PAT). Dnia 27 b. m. w wyniku posiedzenia rady ministrów, ministrowie zdementowali pogłoski o zamiarze wprowadzenia moratorjum bankowego w Belgji. Podkreślono z naciskiem, że rząd jest zdecydowanie przeciwny moratorjum. Jak wiadomo, trudności walutowe, które przechodzi Belgja, wywołały pewien nacisk na instytucje kredytowe, których płynność nagoół nie jest zbyt duża. Stąd pogłoski o zamiarze wprowadzenia moratorjum bankowego.

Dziś w numerze:

Kadłubowe prezydjum

Kraków, 29 marca

Dopiero przed kilkoma miesiącami pokpiwano sobie zlekka ze znaczenia izb przemysłowo-handlowych w Polsce. W całym kraju odbywały się wybory do izb przemysłowo-handlowych i przy tej sposobności dostało się mnóstwo cięgów tym instytucjom samorządu gospodarczego. Izbom przemysłowo-handlowym wykazywano bierność wobec podstawowych zagadnień polityki gospodarczej, brak odwagi do opracowania własnego programu gospodarczego, zbiurokratyzowanie funkcyj samorządu gospodarczego, a nawet daleko posunięty etatyzm, specjalnie w zakresie handlu zagranicznego. Pisaliśmy wówczas, że izby przemysłowo-handlowe nie ponoszą winy za zanik swego znaczenia. Żyjemy w okresie, w którym działalność opinjodawcza samorządu gospodarczego — najważniejsza funkcja izb przemysłowo-handlowych — nie wpływa na bieg państwowej polityki gospodarczej, chociażby opinje samorządu gospodarczego były najrozumniejsze i wypływały z najgłębszej troski o całokształt interesów gospodarczych kraju. Upadł parlamentaryzm w zakresie ogólno-politycznym. Rola sejmu spadła do zera. Musiał upaść i parlament gospodarczy, bo tu bardziej, niż gdziekolwiek decyduje wola wszechwładnej biurokacji, nieznoszącej żadnych sprzeciwów, żadnych rad i żadnych opinij.

Z roli reprezentacji życia gospodarczego i obrony jego interesów przed władzami państwowemi przekształciły się izby przemysłowo-handlowe zwolna w urzędy. Interesent zaglądał coraz częściej do izby przemysłowo-handlowej tylko dla wystarania się o zaświadczenie do paszportu, czy też dla dopełnienia szeregu formalności, związanych z importem lub z eksportem. I gdyby takiemu kupcowi lub przemysłowcowi próbował ktoś wytłumaczyć, że izba przemysłowo-handlowa nie istnieje przecież tylko po to, aby udzielała zaświadczeń do paszportów ulgowych lub załatwiała formalności importowo-eksportowe, ale że to jest najwyższa reprezentacja jego interesów, że ma ona za główny cel swego istnienia wpływanie na bieg polityki gospodarczej państwa, zgodnie z interesami życia gospodarczego, to spotkałby się niewątpliwie z objawami zdumienia. Bo przecież rzadko słychać oh tem, aby jakiś projekt ministerjalny, godzący w tę lub inną egzystencję całej gałęzi gospodarstwa społecznego został zaniechany na skutek wystąpień samorządu gospodarczego. Natomiast bardzo często słyszeliśmy, że projekty rządowe bywały przedkładane izbom przemysłowo-handlowym niemal w ostatniej chwili, tak, że izby te nie miały poprostu fizycznej możności zaopinjowania projektów, słyszeliśmy, że projekty wchodziły w życie wbrew negatywnym opinjom izb, a niejednokrotnie słyszeliśmy, że rząd przechodził do porządku dziennego nawet nad protestami izb przemysłowo-handlowych przeciw niektórym jaskrawie szkodliwym projektom rządowym.

Izby przemysłowo-handlowe nie zdobyły dostatecznego wpływu na bieg polityki gospodarczej państwa. Ale z tego nie wynika, aby miały one zrezygnować ze swych czynności opinjodawczych i aby miały przestać być reprezentacją życia gospodarczego kraju. Wiedziano zawsze, że izby przemysłowo-handlowe bronić będą postulatów życia gospodarczego, bo będą wiernem odbiciem tego życia, jego emanacją i wynikiem niesfałszowanej woli. Dlatego nie próbowano dotychczas wpływać na skład samorządu gospodarczego. Bo cóż przyjdzie państwu z tego, że w izbach przemysłowo-handlowych, które mają reprezentować życie gospodarcze zasiądą osoby, które reprezentują tylko część tego życia? Czy możnaby nazwać prawdziwą reprezentacją życia gospodarczego np. skład izby, złożonej tylko z przedstawicieli przemysłu, z pominięciem handlu i finansów lub vice versa? Ktoby chciał wpływać na wybory do izby przemysłowo-handlowej w tym kierunku, aby wybrać pewne osoby lub przedstawicieli pewnych gałęzi gospodarstwa z pominięciem innych ważnych ugrupowań lub gałęzi, ten dążyłby do wypaczenia istotnej roli samorządu gospodarczego. Otrzymałby bowiem wtedy jeszcze jeden urząd, w którym zasiadają osoby powołane do tych „urzędów“ z woli czynników poza gospodarczych, ale nie otrzymałby izby przemysłowo-handlowej, bo nie otrzymałby prawdziwej reprezentacji życia gospodarczego.

Rozumiemy dobrze, że wiceprezydent żydowski w Prezydjum Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie nie da się pogodzić z poglądami szeregu osób, czy grup politycznych, podobnie, jak Żyd na posadzie w Izbie Skarbowej czy na poczcie nie daje spokojnego snu tym czynnikom. Ale udział Żyda w Prezydjum Izby, to nie jest kwestja poglądów tego czy innego pana, ale to jest konieczność życiowa, wypływająca z układu sił w życiu gospodarczem okręgu. Gdyby jakiś cudzoziemiec chciał wyrobić sobie obecnie pogląd o roli Żydów w życiu gospodarczem okręgu krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej na podstawie wyniku wyborów do Prezydjum tej Izby, to musiałby dojść do przekonania, że udział Żydów w handlu, przemyśle i finansach naszego okręgu jest wprost znikomy. Wszystkim „Głosom Narodu“, czy innym „Gazetom Warszawskim“ możnaby teraz wytłumaczyć, że widocznie handel nie jest przeważnie w rękach żydowskich, skoro do Prezydjum Izby nie wszedł ani jeden Żyd...

Ale żarty na bok. Udział Żydów w Prezydjum Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie nie podpada pod kategorję pojęć narodowościowych czy politycznych. To niema nic wspólnego z „numerus clausus“, ani z nie obsadzeniem urzędów państwowych przez Żydów. Rząd może, jeśli chce, odmawiać nauki obywatelom żydowskim i może odmawiać im posad w urzędach. Ale nie może tolerować takiego paradoksu, że Żydzi, posiadający większość w życiu gospodarczem okręgu krakowskiego, nie mają swego reprezentanta w Prezydjum Izby. Bo kogo będzie to Prezydjum reprezentowało? Czy Prezydjum to będzie mogło powiedzieć o sobie, że cieszy się zaufaniem większości życia gospodarczego naszego okręgu, skoro w Prezydjum tem nie zasiada ani jeden reprezentant tej większości? Czy byłby tolerowany np. taki stan rzeczy, że Prezydjum Izby Rolniczej w Krakowie składałoby się z... samych Żydów, w czasie, gdy Żydzi stanowią mniejszość w rolnictwie? Można ze stanowiska antysemickiego ubolewać nad tem, że handel skupia się przeważnie w rękach żydowskich, ale ubolewanie to nie powinno znaleźć swego wyrazu w całkowitem zbojkotowaniu Żydów w Prezydjum. Większość dotychczasowych prezydentów Izby Przemysłowo Handlowej w Krakowie składała się z Żydów. Ktokolwiek ubolewał dawniej z takiego stanu rzeczy, ten musiał równocześnie dodać, że przyczyna tego stanu rzeczy tkwi w układzie stosunków, a zatem ktoby chciał zmienić ten stan rzeczy, ten musiałby zmienić życie. Jeżeli 2 razy 2 jest cztery, a mnie ten wynik jest niewygodny, to mogę wprawdzie wynik ten poprawić na 3 lub 5, ale z tego nie wynika, aby poprawiona w ten sposób suma odpowiadała prawdzie. Kto chce „odżydzić“ Prezydjum Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, które dotychczas miało 2-ch reprezentantów żydowskich i sądzi, że w ten sposób uzyska prawdziwą reprezentację interesów całego życia gospodarczego, ten chowa prawdziwy wynik pewnego działania pod stół, wywieszając na tablicy liczbę przez siebie skomponowaną.

Znaczenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie spadło bardzo znacznie na równi ze spadkiem znaczenia samorządu gospodarczego wogóle. Ale stało się to naskutek ogólnej polityki gospodarczej rządu, który niechętnie widzi współpracę izb przemysłowo-handlowych. Teraz Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie sama przyczynia się do osłabienia swego znaczenia, ponieważ nie posiada w swem Prezydjum ani jednego reprezentanta żydowskich sfer gospodarczych, przeciw którym zwraca się (może przypadkowo) większość projektów rządowych.

J. D.

Pielęgnowanie urody w świetle wiedzy lekarsko-kosmetycznej.

Czy prawidłowa cera wymaga pielęgnowania?

Po samobójstwie lekarza żydowskiego w Pradze

Praga (ŻAT). Policja przekazała prokuraturze wszystkie akty pozostające w związku z samobójstwem żydowskiego asystenta niemieckiej kliniki chirurgicznej, dr. Gacha, który w ostatnim swym liście pisał, że przykra atmosfera na klinice i szykany, jakie znosił ze strony prof. Schloffera, są przyczyną jego rozpaczliwego kroku. Prof. Schloffer i pierwszy jego asystent dr. Wenzel mają być pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

Z ramienia matki samobójcy adw. Schneeberger zgłosił nadto skargę powodową przeciwko prof. Schlofferowi, dr. Wenzlowi i 15 innym lekarzom, którzy w swoim czasie podpisali oświadczenie, iż nie życzą sobie współpracy z dr. Gachem.

Prasa czeska poświęca wiele uwagi tragicznej śmierci dr. Gacha. „Ceske Slovo“, „Narodni Osvobozenie“ i „Prager Presse“ podkreślają, że śmierć nieszczęśliwego młodego lekarza ujawniła całą grozę stosunków, panujących na niemieckich uczelniach w Czechosłowacji. Stwierdzając niedopuszczalność stosunków, w których szykanuje się asystenta dlatego tylko, że jest Żydem, prasa domaga się, aby władze z wyników śledztwa wyciągnęły konieczne konsekwencje w kierunku uzdrowienia atmosfery na niemieckich wyższych uczelniach w Czechosłowacji.

50 tys. dolarów na cele palestyńskie

Ryga (ŻAT). Otwarto tu testament zmarłego niedawno członka rady Agencji Żydowskiej inż. Muszkata. Zmarły zapisał 50.000 dolarów na cele palestyńskie zaś 10.000 dolarów na żydowskie cele dobroczynne na Łotwie.

Przegląd prasy

Jeszcze o głosowaniu Koła

Stanowisko, zajęte przez większość Koła Żydowskiego wobec głosowania nad Konstytucją, „natchnęło” publicystę endeckiego „Kurjera Lwowskiego” do tego rodzaju uwag:

Gdyby Hitler był filosemitą, jak Stalin (?), to 15 miljonów żydów na świecie głosiłoby jego sławę i popierało jego dyktaturę. Dziś w Niemczech żydzi są obrońcami wolności, bo w jej ramach mogliby utrzymać swe przywileje. W Polsce odwracają się i od wolności i od demokracji, bo Łódź wykazała, że ustrój ten dałby władzę narodowcom polskim. W rezultacie więc jest to stanowisko typowo egoistyczne. Można je zrozumieć i wytłumaczyć. Tylko poco ten egoizm osłaniać sztandarami wolności i demokracji? Poco oszukiwać świat fałszywym entuzjazmem dla wszelkich haseł? Na przykładzie głosowania w dniu 23 marca stwierdzamy, że żydzi nie mają prawa do walki z nami wyciągać argumentów ideowych i moralnych. Oni sami bowiem ich nie uznają.

Oczywiście, żeby dojść do tego rodzaju uogólnień, endecki organ lwowski przedstawia sprawę w ten sposób, że „sześciu narodowców żydowskich nie wzięło udziału w głosowaniu” nad Konstytucją w Sejmie. W rzeczywistości, jak wiadomo, tylko trzech posłów wschodnio-małopolskich wstrzymało się od głosowania, dwóch posłów z b. Kongresówki bawi teraz w Palestynie, a stanowisko prezesa Koła Żydowskiego posła dra Thona, zajęte w sprawie Konstytucji, jest wszystkim bardzo dobrze znane. Nie chce tylko nic słyszeć o tem publicysta endecki, dla niego bowiem wygodniejsza jest teza: Żydzi wstrzymali się od głosowania.

W obronie reputacji Krakowa

„Gazeta Polska” publikuje list, wystosowany przez prezydenta miasta Dra Kaplickiego do ambasady francuskiej w Warszawie w związku z niesłychanie głupim reportażem o Krakowie, pióra niejakiej pani Camille, zamieszczonym na łamach paryskiego tygodnika „Voila” p. t. „L’amour maudit en Pologne”. Prez. Kaplicki pisze:

Dzięki tendencyjnej jednostronności artykuł ten jest w szczególności dotkliwym dla Krakowa, przedstawionego niezgodnie z prawdą jako jeden wielki lupanar. Takie nastawienie autorki może wywołać u nieświadomych historycznej i kulturalnej roli Krakowa fałszywe o mieście tem wyobrażenie.

Poruszając tę przykrą sprawę, nie mogę zbyć milczeniem twierdzeń autorki, jakoby w Polsce, a w Krakowie w szczególności, przy panującej rzekomo skrajnej biedzie i drożyźnie, jedynie kobiety były tanie, a zasadniczym rysem kraju była wyłącznie prostytucja i pijaństwo, którym oddają się zarówno służące, jak i studentki. Zapewne, istnieją w Krakowie szumowiny społeczne, dające się niekiedy zauważyć ze względu na szczupłe rozmiary miasta w pobliżu jego centrum, niemniej wszelako istnieją one, i to w bez porównania znaczniejszej liczbie, i w innych krajach i miastach. — Nie jest niestety wolna od nich i Francja, gdzie zarówno w stolicy, jak i w ośrodkach portowych, prostytucja rzuca się w oczy stokroć jaskrawiej, aniżeli w Krakowie.

Podobną wartość informacyjną posiadają umieszczone przy artykule ilustracje, gdzie m. in. zdjęcia etnograficzne kobiet w strojach z okolic Łowicza (w tem również pielgrzymkę religijną) podpisano jako zdjęcia prostytutek, zaś na czele umieszczono fotomontaż z widokiem zamku królewskiego i katedry na Wawelu, oświetlających snopem promieni nagą „kapłankę miłości“.

Bardzo słusznie uczynił p. prezydent Kaplicki, występując jako gospodarz miasta w obronie znieważonej reputacji Krakowa. Ale czy nie wystarczyło skierować pisma tego do redakcji tygodnika, który reportaż p. Camille zamieścił? Co z tem ma wspólnego ambasada francuska?

Książę Walji ubiega się o certyfikaty palestyńskie

dla rzemieślników żydowskich w Wiedniu

Wiedeń (ŻAT). Bawiąc niedawno w Wiedniu, książę Walji otrzymał liczne listy od rzemieślników żydowskich z prośbą o umożliwienie im emigracji do Palestyny. Książę przekazał listy urzędowi paszportowemu poselstwa angielskiego z prośbą o zbadanie poszczególnych przypadków i o załatwienie ich, w miarę możności, pozytywnie. Urząd paszportowy stwierdził, że istotnie chodzi o pierwszorzędnie wykwalifikowanych rzemieślników, całkowicie odpowiadających wymogom imigracji palestyńskiej, lecz ze względu na ograniczoną liczbę certyfikatów, jakiemi dysponuje urząd palestyński w Wiedniu, nie mają żadnych widoków uzyskania certyfikatów. Stwierdzając taki stan rzeczy, urząd paszportowy poselstwa zwrócił się do rządu palestyńskiego z prośbą o przydzielenie dla tych rzemieślników specjalnych certyfikatów nadkontyngentowych. Spodziewają się, że Wysoki Komisarz Palestyny weźmie pod uwagę życzenie księcia Walji i przydzieli odnośną liczbę certyfikatów.

O czem się nie mówi

W dowcipnym i ciętym przeglądzie prasy pisze niepodpisany autor na łamach „Problemów”:

Rośnie w Polsce ilość pism, nie mających nic do powiedzenia, rośnie ilość artykułów, piszących o tem, co nikogo nie obchodzi. O tem, o czem się nie mówi. Trzeba pisać właśnie o tem, o czem się nie mówi. O czem usłyszycie w tramwaju, w restauracji i kinie, o czem wyrwie się czyjeś głośne słowo na ulicy, o czem powie kredowy napis, szybką niewprawną ręką wypisujący na murze nazwy nieznanych do niedawna dalekich miasteczek poleskich. Prasa zarzuca nas sprawami zreformowanego samorządu, enuncjacjami podwojewodzkich, pisze wyczerpująco o zniesieniu czarczafu w północnej Albanji, reformie podatkowej etjopskiej i zwalczaniu bezrobocia przez japoński fundusz pracy. Nie są to wcale żarty: niech Czytelnicy „Gazety Polskiej“ odpowiedzą, czy na podstawie lektury artykułów dra Richtera nie znają stosunków egipskich lepiej niż sami Egipcjanie. Nie jest to nawet paradoksem. Richter z Kairu pisze nam o tem, o czem w Egipcie pisać nie wolno. Kto wie, może jakiś Zaglul z Warszawy pisze do organów rządowych w Kairze o tem, o czem w Polsce pisać nie wypada? Trzeba poradzić Egipcjanom zaprenumerowanie „Gazety Polskiej“ i nauczenie się po polsku. Jak to dobrze, że Polacy mają taką łatwość do obcych języków...

NORBERT NADEL

„Le Francisme n'est pas antisémite..."

Rozmowa z prezesem Międzynarodowej Ligi Walki z antysemityzmem

Korespondencja własna „Nowego Dziennika"

Paryż, w marcu.

Zaczęto naturalnie od Żydów. Przykład germańskiego sąsiada zbudził złudne nadzieje w sercach kilku niedoszłych wodzów, którzy sądzili, że na żydowskim rumaku rychło dojadą do celu. Francuzi są jednak widocznie „zdegenerowaną rasą'", głos krwi jakoś słabiej się odzywa — a hasła antysemickie, rzucane zpoczątku przez partje prawicowe, nie wywołały żadnego oddźwięku. Kupiec francuski n. p. nie chciał, czy też poprostu nie potrafił zrozumieć tej prostej prawdy, że jego obroty handlowe wydatnie się powiększą i kryzys zniknie jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej, skoro tylko zacznie się gnębić Żydów. Zdumiony odpowiadał, że przecież i jego sąsiad żydowski tak samo cierpi pod wpływem srożącego się kryzysu, więc jakże to... Tak się jednak już składa w XX w., że każdy ruch „narodowy" musi być „anty", więc po dojrzałym namyśle zamianowano „meteków" kozłem ofiarnym i zaczęto nagonkę. Pojawiły się na mieście nalepki objaśniające, że „Le Francisme n'est pas antisémite, il est antimetéque".

Trudno ocenić jakie postępy robi ksenofobja wśród ludności, Francuz bowiem jest na ogół bardzo ludzki, zatem niezbyt skłonny do brutalnego objawiania swych przekonań politycznych. Jak już pisałem w poprzednim liście, Francja podzielona jest na dwa obozy: prawicowy i lewicowy, mocno komunizujący, poprostu sympatyzujący z metodami Rosji sowieckiej. Do lewicy garną się naturalnie robotnicy, potem farmerzy, którym kryzys w straszliwy sposób dał się we znaki, drobni urzędnicy, mali kupcy i niektóre koła młodzieży studjującej. Komunizm francuski posiada w swem gronie wielkie nazwiska, jak André Gide, Malraux i t. d. Prawicowo usposobione są koła wielkiego przemysłu (chyba najbardziej prawicowy jest przemysł wojenny), zamożna burżuazja i członkowie wolnych zawodów, no ale nie wszyscy Podkreślić należy z uznaniem wielką kulturę, objawiającą się w metodach walki politycznej. Agitacja polityczna nie jest zasadniczo krępowana, w kioskach leżą obok siebie w najlepszej zgodzie czasopisma prawicowe i komunistyczne, w wagonach kolejki podziemnej ludzie spokojnie czytają gazety wrogich kierunków i nawet przez myśl im nie przejdzie wziąć się za włosy z powodu odmiennych przekonań politycznych. Przynajmniej narazie...

Jak dotąd, niema zdecydowanego niebezpieczeństwa antysemityzmu, tem wyżej więc musi się ocenić zapobiegawczą niejako działalność Międzynarodowej Ligi Walki z antysemityzmem. Jest to sztab główny armji, walczącej z tem barbarzyńskiem niebezpieczeństwem nietylko w samej Francji lecz na całym świecie. Prezesem Ligi jest p. **Bernard Lecache**, dziennikarz z zawodu, człowiek bardzo czynny, energiczny, który odegrał wybitną rolę w procesie Schwarzbarta. W czasie procesu udał się na Ukrainę, zwiedził miejscowości, w których Petlura urządzał pogromy i stwierdził, że w bestjalski sposób zamordowano trzysta tysięcy Żydów. Po powrocie opisał to wszystko w książce p. t. „Quand Israel Meurt", która nabrała wielkiego rozgłosu, wstrząsnęła sumieniami i niemało się przyczyniła do uwolnienia Schwarzbarta.

Sekretarz Ligi wyznaczył mi telefonicznie godzinę i prosił o punktualne przybycie pan Lecache bowiem jest bardzo zajęty, o czem zresztą miałem sposobność osobiście się przekonać. Biura Ligi mieszczą się obecnie przy ruchliwej rue Monmartre i podobne są do wszystkich innych biur paryskich. Szereg niedużych pokoi, w których bezustannie klekocą maszyny do pisania i jeden większy pokój, niby sala zebrań, z estradą, szeregiem krzeseł i stołem nakrytym zielonem suknem. Ustawicznie wchodzą i wychodzą ludzie różnych narodowości. Na pierwszy rzut oka widoczne jest, że tutaj pracuje się poważnie. Na jednych drzwiach tabliczka: Entrée interdite. Wyciągam zatem wniosek, że to właśnie gabinet przyjęć prezesa Ligi.

Po kilku minutach czekania proszą mnie do pokoju, zaopatrzonego w ową tabliczkę. Urządzenie rzeczowe: biurko telefon i dwa krzesła. Pan Lecache, człowiek w wieku około 45 lat, średniego wzrostu, z wyglądu typowy Paryżanin. Rozmowa toczy się szybko, przerywana jest jednak niestety ustawicznie przez sekretarza, który melduje, że taki a taki prosi o przyjęcie. Dziennikarz z Anglji, studenci rumuńscy, przedstawiciel jakiegoś związku z Zagrzebia i t. d. w nieskończoność. Pan Lecache przeprasza mnie ruchem dłoni, przerywa w połowie zdania, by po wyjściu sekretarza podjąć przerwane zdanie. Mówi bardzo zwięźle.

Honorowym prezesem Ligi jest prof. Einstein. Liga została założona w 1927 r., w następstwie procesu Schwarzbarta. We Francji liczy 20.000 członków, w tem 7000 chrześcijan. Wchodzi w skład Międzynarodowej Federacji Ligi Walki z Antysemityzmem, która ma swe oddziały w Anglji, Belgji, Czechosłowacji, Egipcie, Szwajcarji i w Argentynie, a współpracuje z ruchem pani Harand w Austrji i z Ligą Antyhitlerowską w Nowym Yorku. Zakres działania Ligi bardzo szeroki i skomplikowany. Głównem zadaniem jest zwalczanie antysemityzmu i walka o prawo bytu Żydów w diasporze. — Wpływy Ligi są duże, należą bowiem do niej wybitne jednostki. Czy istnieje we Francji propaganda hitlerowska? Tak, nawet bardzo silna. Doprowadziła do znanych rozruchów antysemickich w Algerji, we Francji jednak „idee" hitlerowskie nie znajdują podatnego gruntu, obce są bowiem strukturze psychicznej Francuza. Czy p. Lecache sądzi że Francja potrafi się porozumieć duchowo i politycznie z Niemcami? Nie. Jak już zaznaczył, psychika Francuza jest odmienna, niema zatem widoków na porozumienie duchowe, a polityczne jest również zgoła nieprawdopodobne, tembardziej teraz, skoro Niemcy jawnie pogwałciły traktat wersalski, wprowadzając obowiązek powszechnej służby wojskowej.

Wreszcie, jak się p. Lecache zapatruje na antysemityzm we Francji? Czy istnieje? — Owszem. Jest bardzo słaby, ale istnieje. Objawiają go niektórzy przedstawiciele wolnych zawodów, n. p. w kołach lekarskich, a ostatnio zaczął się pojawiać nawet w pewnych kołach wielkiego przemysłu.

Antysemityzm niema „wielkiej przyszłości" we Francji. Jest obcy Francuzowi, a pozatem ludność francuska posiada większą kulturę, poczucie sprawiedliwości i wolności osobistej, ale — chwila namysłu i jakby cień troski — ale... jeżeli kryzys ekonomiczny będzie się dalej pogłębiał, to naprawdę za nic nie można ręczyć...

Było już dość późno, gdy pożegnałem się z p. Lecache. Na ulicy ruch i zgiełk. Wspaniałe wystawy, sklepy nabite towarami. Na wielu sklepach duże wywieszki: „Wyprzedaż przed całkowitem zamknięciem". Zaczyna mżyć przykry deszczyk. Schodzę po schodach do stacji kolei podziemnej. Przy wejściu jakiś człowiek trzyma w dłoni kilka broszur i wywołuje: Towarzysze, kupujcie ‚Konstytucja U. R. S. S.", kupujcie „Agonja kapitalizmu"!

Na bulwarze St. Michel kawiarnie przepełnione. Kolporterzy wywołują tytuły dzienników: L'Intran, Paris-Soir, l'Humanité...

(Dokończenie na stronie 11-tej).

SZALOM ASZ

 5)

PSALMISTA BOŻY

(DER THILIM-JID)

Riwka zdławiła łzy, dodała sobie otuchy, a jednak ze złamanem sercem zaświeciła sobotnie świece.

Było już późno w nocy i matka już była zrezygnowana, gdy przyszli jej obwieścić dobrą nowinę, ze obu chłopców znaleziono po drugiej stronie rzeki przy baszcie. Jeden z chłopów umyślnie przeprawił się promem, ażeby Riwce przynieść radosną wieść. Chłopców samych nie można już było przewieźć, bo jakżeby mieli znieważać świętość soboty, obaj więc pozostali na drugim brzegu u tamtejszych Żydów.

Tak to mały Jechiel musiał wszystko na własnej skórze wypróbować. Jak każde żydowskie dziecko, tak też i jemu bardzo dokuczały duchy. Bał się ich, widział je wszędzie. Istnieją dobre duchy, które nie wyrządzają niczego złego — to są duchy, co nocą przychodzą do bóżnicy, wyjmują rodały z Arki i wywołują się nawzajem do Tory. Albo tak, jak zmarły ich sąsiad, szewc Jakób, który umarł zanim żona jego wydała dziecię na świat. To przecież wtedy sąsiadka Blimele sama na własne oczy widziała, jak stał w śmiertelnych szatach w ciemnym domu za drzwiami, gdy wdowa jego odbywała poród. Stał i nie chciał ruszyć z miejsca. Dopiero, gdy Boruch wyszedł i krzyknął do niego „Urodziła ci „kadisza" — wtedy dopiero zniknął. Ale są i złe duchy, które przez swoje grzechy nie znajdują spokoju w ziemi. Zjawiają się więc, by zanurzać się w wodzie nocą, a wówczas mogą jeszcze wejść w kogo, szukają bowiem wcielenia.

Mały Jechiel lękał się zarówno dobrych, jak i złych duchów. Po odmówieniu modlitwy wieczornej „Krias-szma", zanim zasnął nie wypuszczał z ręki „cyces", ażeby miał się czem przeciwko duchom obronić. Tak długo cierpiał pod wpływem lęku przed duchami, aż nareszcie zmógł ten lęk w sobie.

— Nie mogą mi przecież nic złego zrobić bez woli Wiekuistego. Dlaczegóż więc miałbym się ich bać? Krias-szma odmówiłem przecież, a prawidłowe ‚cyces" też noszę! — mówił do siebie Jechiel.

By zaś siebie samego umocnić w przekonaniu, że naprawdę duchów się nie boi, przemyśliwał nad tem, ażeby się kiedyś zamknąć na noc w bóżniczce, by ujrzeć na własne oczy, jak duchy zjawiają się w bóżnicy i jak odczytują Torę.

— A co będzie, gdy zawezwą mnie do Tory i dadzą mi „aliję"? — Nie, nie mogą mnie wezwać do Tory, bo nie jestem jeszcze bar-micwa.

Razu pewnego, pod wieczór — było to w miesiącu Elul — poszedł nareszcie wypróbować. Kiedy cienie przelazły przez opłotki sadów, opadając gęsto na uliczkę, Jechiel znalazł się na udeptanem podwórku przy łaźni. Ujrzawszy, że niebo na krańcach jest czerwone, przypomniał sobie, że teraz zamyka się piekielne wrota, a zmarli wyruszają do rzeki, by zanurzyć się w wodzie Stamtąd rychło przyjdą do bóżnicy. Widzi ich teraz, jak zwolna czołgają się. Cienie odziane w śmiertelne szaty suną po płotach sadu, przeciskają się przez małą dziurkę od klucza we drzwiach niewielkiej synagogi. Jeszcze ich nie widać, bo Żydzi modlą się „maariw" i świece płoną jeszcze przy ołtarzu. Zmarli więc chowają się po ciemnych kątach, aż do chwili, gdy

NA FALI DNIA

Sir. Simon milczy, natomiast prasa jest gadatliwa

Kraków, 29 marca.

(K) Po powrocie z Berlina zachował sir John Simon wobec oczekujących go na placu lotniczym dziennikarzy angielskich uporczywe milczenie. Używając gwary dziennikarskiej, powiedzieć można, że Simon poprostu nie puścił pary z ust, lecz natychmiast po wylądowaniu udał się do Mac Donalda i odbył z nim krótką konferencję. Mac Donald, który już przedtem poprosił króla o audjencję, udał się do pałacu królewskiego, a zaraz potem zwołano radę gabinetową. To oszałamiające tempo tłumaczy sobie prasa angielska tem, że trzeba natychmiast poinformować Edena, bawiącego w Moskwie i udzielić mu instrukcyj w dalszych rokowaniach ze Sowietami.

Na tle tego uporczywego milczenia ministrów, odbija się dopiero rażąco gadatliwość prasy. Opinja francuska bez żadnego wahania stwierdziła fiasko eskapady angielskiej do Berlina. Powściągliwsza jest już prasa angielska, ale i ona nastrojona jest na ton minorowy. Czy ten pesymizm jest uzasadniony, trudno narazie teraz już ustalić. W najbliższych dniach dowiemy się czegoś bliższego ze sprawozdania Simona przed angielską Izbą gmin.

Zdaje się jednak, że wizyta angielskich ministrów w Berlinie bądźcobądź wyjaśniła sytuację. Hitler oświadczyć miał, że Niemcy zasadniczo chcą wrócić do Ligi Narodów, żądają jednak zmiany statutu Ligi. Jak wiadomo, statut Ligi opiera się na traktacie wersalskim. Niemcy, które podarły traktat wersalski, żądać mają wyraźnego uniezależnienia statutu od traktatu wersalskiego. Mówią też, że Niemcy żądają zwrotu kolonij. Czy to ma być też conditio sine qua non powrotu Niemiec do Ligi Narodów, dowiemy się też wkrótce.

Prasa donosi, że Hitlerowi wygłaszającemu do Anglików swoje ekspose, przerwał adjutant, wręczając mu depeszę o wyroku w Kłajpedzie. O tem, jakie wrażenie wywarł wyrok kłajpedzki w Niemczech, piszemy na innem miejscu, ale teraz warto zanaczyć, że sir Simon zapytał Hitlera całkiem otwarcie, czy Niemcy zamierzają zbrojnie interwenjować w Kłajpedzie. Hitler miał odpowiedzieć, że zbrojna interwencja niemiecka w Kłajpedzie nie jest przewidziana, ale Kłajpeda pozostanie tak długo chorym punktem, jak długo Litwa naruszać będzie statut Kłajpedy.

Nie ulega też chyba wątpliwości, że podczas dyskusji poruszono też problem austrjacki. Przypominamy, że Francja Włochy i Anglja żądają od Niemiec uznania formuły niemieszania się do spraw wewnętrznych Austrji. Niemcy miały odpowiedzieć, że w zasadzie formułę tę przyjmują, żądają jednak, by lud niemiecki zamieszkujący Austrję, miał swobodę wypowiedzenia się, jaką chce mieć formę rządów i czy przy zachowaniu suwerenności państwa austrjackiego nie można znaleźć kompromisu zadowalającego tak Austrję jak i Niemcy. Sir Simon jest jednak prawnikiem i zażądał jako prawnik ściślejszego sprecyzowania kwestji, kiedy i kto ma stwierdzić, że zaistniała interwencja ze strony Niemiec w wewnętrzne stosunki Austrji. Na to pytanie Niemcy odpowiedzi udzielić nie mogły.

Pozostaje wreszcie kwestja „Locarna wschodniego". Z głosów prasy francuskiej i angielskiej wynika, że Niemcy gotowe są do ustępstw i w tej dziedzinie, nie chcą jednak wziąć na siebie obowiązku pomocy zbrojnej państwu zaatakowanemu przez inne państwa które podpisać mają pakt wschodni. Czy pakt wschodni bez tych sankcyj ma jeszcze jakąkolwiek wartość, nad tem pytaniem Niemcy zbytnio się nie zastanawiają.

Są to jednakowoż narazie tylko domysły. Prawdy dowiemy się później, może już w sobotę, tj. na wspólnej konferencji Francji, Anglji i Włoch, która odbyć się ma w Paryżu, a może na konferencji w Stresie, która przewidziana jest po powrocie Edena z Moskwy i Warszawy. Konferencja w Stresie odbyć się ma w pierwszej połowie kwietnia br.

Jaka jest rola Polski?

Jaką jest rola Polski we wszystkich tych perypetjach dyplomatycznych, tego my, obywatele polscy, nie wiemy. Nasz minister spraw zagranicznych milczy jak grób, prasa zbliżona do rządu również milczy, natomiast prasa opozycyjna snuje rozmaite domysły. Nie wiemy nawet, czy doniesienie pewnego dziennika austrjackiego o złożeniu noty przez polskiego ambasadora w Berlinie protestującej przeciwko samowolnemu przekreśleniu piątej części traktatu wersalskiego, zgodne jest z faktycznym stanem rzeczy. Prasa niemiecka temu doniesieniu zaprzeczyła, stwierdzając tylko, że polski ambasador w Berlinie odwiedził niemieckiego ministra spraw zagranicznych i odbył z nim przyjacielską konferencję na temat nowej sytuacji politycznej w Europie. Zdaje się, że rząd polski pisemnie nie protestował, a ambasador polski w Berlinie uczynił to tylko ustnie. Wynika to jasno z formy zaprzeczenia niemieckiego, które dementuje to, czego nikt nie twierdził, a temsamem przyznaje to, co w gruncie rzeczy jest istotne. Obojętną bowiem jest rzeczą, czy Polska protestowała pisemnie, czy też werbalnie, a ważną jest rzeczą, czy taki protest był czy też go nie było. Przyjąć możemy, że Polska ma poważne obawy wobec zakusów niemieckich w stosunku do Kłajpedy. Wizyta generała Gąsiorowskiego, szefa polskiego sztabu generalnego w Estonji, świadczy tylko o głębokiem zaniepokojeniu państw bałtyckich, a wszystko przemawia raczej za tem, że Polska bierze na siebie rolę gwarantki nienaruszalności terytorjalnej państw bałtyckich i utrzymanie status quo na tym odcinku. Dla pokoju europejskiego byłoby w każdym razie rzeczą niezmiernie doniosłą, gdyby polski minister spraw zagranicznych przerwał milczenie i sprecyzował jasno stanowisko Rzeczypospolitej Polskiej wobec tych wszystkich problemów, tak żywo zaprzątających uwagę Europy.

Mussolini mobilizuje

Dnia 23 marca, w 16-te urodziny organizacji faszystowskiej zmobilizowały Włochy dwa roczniki, powiększając efektywny stan swej armji ze 160 000 na 560.000 względnie 600.000 żołnierzy. Nie są to rekruci, którzy mają być dopiero wyszkoleni wojskowo, lecz są to żołnierze, którzy już kurs wyszkolenia mają za sobą. Rząd włoski w swym komunikacie podkreśla, że chodzi tu o zarządzenie podyktowane ostrożnością. Mussolini przez powołanie dwóch roczników i podniesienie stanu efektywnego armji włoskiej, chciał wyraźnie powiedzieć, że chociaż Włochy wysłały do Abisynji dwie dywizje, jednak armja włoska potrafi wypełnić tę lukę i przygotowana jest na wszystko. Mussolini oświadczył to wyraźnie w swej mowie, którą wygłosił tego samego dnia z balkonu Palazzo Venezia. „W tak niepewnej sytuacji politycznej dają Włochy światu przykład spokoju, opierającego się na entuzjaźmie ludności i sile zbrojnej Włoch... Jesteśmy na wszystko przygotowani, a dzień dzisiejszy ma dla historji Włoch znaczenie zasadnicze".

W tej mobilizacji Włoch widzieć można natychmiastową odpowiedź na zbrojenia niemieckie, na jednostronną rewizję traktatu pokojowego i na nieprzyjęcie ze strony Niemiec do wiadomości motywów włoskiej i francuskiej noty protestującej. Włochy oświadczyły, że są dość silne, by bronić nietykalności Austrji i — pokoju w Europie. Można mieć zastrzeżenia przeciwko tej formie odpowiedzi na zbrojenia niemieckie, ale jest to mimo wszystko jedyny „argumentum ad hominem germanicum".

Kłajpeda — chorym punktem Europy

Wyrok w procesie kłajpedzkim odbił się, jak już wyżej pisaliśmy, głośnem echem w Niemczech. Prasa niemiecka jest oburzona, a „Berliner Tageblatt" posuwa się nawet do insynuacji, że wyrok zasądzający na śmierć czterech hitlerowców, którym udowodniono organizowanie mordów „świętej Femy", podyktowały Rosja i Francja. Jakże więc przedstawia się stan prawny i faktyczny całej tej afery?

Wedle artykułu 99 traktatu wersalskiego, Niemcy odstąpić musiały Kłajpedę. Litwa, która powstała w lutym 1918 pod protektoratem Niemiec przez długie lata nie była de iure uznana przez państwa ententy i dlatego nie miała żadnych szans objęcia terytorjum Kłajpedy, chociaż ludność, z wyjątkiem samego miasta jest w przygniatającej większości litewską. Administrację z ramienia konferencji pokojowej oraz Ligi Narodów objęła Francja, gdy w styczniu 1923 roku zlikwidowano administrację francuską w Kłajpedzie, by z tego terytorjum utworzyć „państwo wolne", pozostające pod egidą Ligi Narodów, zainscenizowała Litwa pucz i zagarnęła terytorjum Kłajpedy. Konferencja ambasadorów uznała ten pucz jako fakt dokonany i rozstrzygnęła, że terytorjum Kłajpedy stanowić ma autonomiczną część republiki litewskiej. Opracowano statut kłajpedzki, wedle którego Kłajpeda ma mieć własny sejm i własnego gubernatora. Autonomja była dość szeroka, obejmując administrację, sprawy religijne, oświatę, opiekę społeczną, sprawy sanitarne, bezpieczeństwo publiczne, sprawy komunikacyjne, wymiar sprawiedliwości, przyczem sejmowi przysługuje prawo uchwalania budżetu.

Ten statut kłajpedzki stał się zarzewiem konfliktów między Litwą a Niemcami. Rzesza niemiecka kilkakrotnie protestowała przed forum Ligi Narodów, oskarżając Litwę o gwałcenie statutu, a nawet zaapelowała w r. 1931 do międzynarodowego Trybunału Rozjemczego w Hadze, ale proces ten przegrała. Po dojściu Hitlera do władzy, sytuacja bardzo się zaostrzyła. W maju 1933 roku powstała „chrześcijańsko- społeczna spólnota", na czele której stanął pastor baron von Sass. Ale partja ta nie wydawała się hitleryzmowi dostatecznie posłuszną i dlatego powołano do życia nową partję, na czele której stanął dr. Neumann. Obecnie obaj, tj. tak Sass jak i Neumann zasiedli na ławie oskarżonych a przewód sądowy ustalił, że organizowano oddziały wojskowe, które otrzymywały broń z Niemiec i że niemiecki konsul w Kłajpedzie odgrywał czynną rolę w organizowaniu ludności niemieckiej. Niemiecy obywatele litewscy, którzy uciekać musieli z Litwy, otrzymywali paszporty jako obywatele niemieccy. Stwierdzono, że całą tę irredentę posługującą się terrorem, finansował Berlin.

Wyrok zapadł drakoński, albowiem czterech oskarżonych skazano na śmierć, dwóch na dożywotnie więzienie, dra Neumnana na lat 12, barona Sassa na lat 8. Innych oskarżonych na więzienie od lat półtora do sześciu. Wątpić można, czy tego rodzaju drakońskie wyroki przyczynić się mogą do oczyszczenia atmosfery, a w żadnym razie skrzyp szubienicy nie może uspokoić opinji publicznej. Ale Niemcy które gloryfikowały morderców robotnika Potempy jako bohaterów narodowych, gdzie wprawdzie nie skrzypi szubienica, ale ścina się ofiary skazane na śmierć starogermańskim toporem, Niemcy najmniej chyba są moralnie uprawnione do protestu przeciwko terrorowi.

---

odmawia się za nich „kadisz"... Lecz oto modlący się idą już wszyscy do domu. Światło przy ołtarzu jest zgaszone, i tylko płonie jeszcze „lampka wieczysta". Cała bóżniczka tonie już w ciemnościach. W przedsionku bóżnicznym pozostaje sam jeden słabowity Reb Mordche. To jedyny z pośród żywych, co nie lęka się duchów.. Albowiem Reb Mordche jest wielkim cadykiem i duchy nic złego mu zrobić nie mogą. — Ale i mnie też nic złego nie zrobią — myśli sobie Jechiel. Przelicza więc czemprędzej „cyces", czy są prawidłowe, a krias-szma umie napamięć odmówić.

Wszyscy już opuścili bóżniczkę. Tylko szames jeszcze kręci się koło almemoru. Nie widzi małego Jechiela. Ach, i on nareszcie odchodzi. Już go niema. Zamyka drzwi za sobą. Teraz już Jechiel jest zupełnie sam.

— Nie boję się! — nie mogą mi nic zrobić! — bełkoce wciąż mały Jechiel, bijąc zębami. Kurczowo trzyma w ręku „cyces" i drżącym głosem bełkoce: Ejl melech neemon...

Cała przestrzeń bożnicy została już pożarta, pochłonięta przez potwornego zwierza. Oba słupy ze słonecznego pyłu, które stały przez cały czas modlitwy mincha-mariw („rogi" Prawodawcy Mojżesza, które świeciły poprzez górne kolorowe okienko nad Arką Przymierza), i one już znikły Czerwone światełko wieczystej lampki, która płonie uwiązana sznurkami przed Arką Przymierza, tonie bezradnie w morzach ciemności. Dziecięcemi oczyma przylgnął Jechiel do czerwonego światełka, jakgdyby tam oczekiwał jedynego ratunku. Nie, nie będzie krzyczał. Nic mu nie mogą zrobić, gdyż Wiekuisty nie chce...

Ze strachu chce oczy zamknąć. Ale nie ma sił. I naraz widzi, że są już tutaj.. Siedzą porozmieszczani dokoła ścian, tak blisko murów, jakgdyby wmurowani byli w ściany. Coraz to ich więcej i więcej.. Wypełniają bóżnicę. Zwoje szat śmiertelnych rozwijają się, duchy rosną i rosną, chwila jeszcze, a będą tuż przy nim. On jednak nie lęka się.

Ejl melech neemon... — przełyka słowa wśród łez, i nagle wydaje okrzyk: — Mamo, mamo, mamo!!!... — — —

Pierwszy przybiegł mu z pomocą słabowity reb Mordche z bóżnicznego przedsionka. Ze świecą w ręku wypłynął z pośród ciemności, coraz bliżej przystępowało coś białego do Jechiela. Omdlałego Jechiela znalazł reb Mordche pod ławą, gdy kurczowo ściskał „cyces" w małej, w drobniutkiej piąstce.

Gdy go ocucono, pierwsze jego słowa były:

— Nie boję się: ejl melech neemon!... — — —

(C.d.n.)

Nowa Konstytucja

(Dokończenie)

IX. Wymiar sprawiedliwości

ART. 64.

1) Sądy wymierzają sprawiedliwość w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

2) Przez wymiar sprawiedliwości sądy strzegą ładu prawnego w Państwie i kształtują poczucie prawne społeczeństwa.

3) Sędziowie są w sprawowaniu swego urzędu sędziowskiego niezawiśli.

4) Orzeczenia sądowe nie mogą być zmieniane ani uchylane przez inne organa władzy.

5) Sądy nie mają prawa badać ważności aktów ustawodawczych, należycie ogłoszonych.

ART. 65.

1) Sędziów mianuje Prezydent Rzeczypospolitej, jeżeli ustawy inaczej nie stanowią.

2) Organizację sądów tudzież odrębne stanowisko sędzów, ich prawa i obowiązki oraz uposażenie — określą ustawy.

ART. 66.

1) Sędzia może być złożony z urzędu, zawieszony w urzędowaniu, przeniesiony na inne miejsce lub w stan spoczynku wbrew swojej woli, jedynie mocą orzeczenia sądowego i tylko w przypadkach, ustawą przewidzianych.

2) Zasada ta nie dotyczy przypadku, gdy przeniesienie sędziego na inne miejsce urzędowania lub w stan spoczynku jest wywołane zmianą w organizacji sądów, postanowioną przez akt ustawodawczy.

ART. 67.

Sędzia nie może być pociągnięty do odpowiedzialności karnej bez zezwolenia właściwego sądu dyscyplinarnego, ani zatrzymany bez nakazu sądu, chyba że został schwytany na gorącym uczynku.

ART. 68.

1) Żadna ustawa nie może zamykać obywatelowi drogi sądowej dla dochodzenia krzywdy lub szkody.

2) Poręcza się wolność osobistą, nietykalność mieszkania i tajemnicę korespondencji.

3) Ustawy określą warunki, w jakich może być dokonana rewizja osobista lub domowa albo naruszona tajemnica korespondencji.

4) Nikt nie może być pozbawiony sądu, któremu z prawa podlega, ani karany za czyn, niezabroniony przez prawo przed jego popełnieniem, ani też zatrzymany bez nakazu sądu dłużej, niż 48 godzin.

5) Sądy wyjątkowe są dopuszczalne tylko w przypadkach, przewidzianych w ustawie.

6) Ustawy przeprowadzą zasadę, że sprawy, w których karę orzekła władza administracyjna, będą na żądanie strony przekazane na drogę postępowania sądowego.

ART. 69.

1) Prezydent Rzeczypospolitej władny jest aktem łaski darować lub złagodzić skazanemu karę, wymierzoną orzeczeniem prawomocnem, tudzież uchylić skutki skazania.

2) Amnestja wymaga aktu ustawodawczego.

ART. 70.

1) Powołuje się: a) Sąd Najwyższy do spraw sądowych cywilnych i karnych, b) Najwyższy Trybunał Administracyjny do orzekania o legalności aktów administracyjnych, oraz c) Trybunał Kompetencyjny do rozstrzygania sporów o właściwość między sądami a innemi organami władzy.

2) Odrębną organizację sądów wojskowych, ich właściwość, tok postępowania oraz prawa i obowiązki członków tych sądów określą ustawy.

ART. 71.

1) Do orzekania w sprawach ministrów, senatorów i posłów, pociągniętych do odpowiedzialności konstytucyjnej, powołuje się Trybunał Stanu, złożony z Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, jako przewodniczącego, oraz sześciu sędziów.

2) Sędziów Trybunału Stanu i ich zastępców powołuje na okres trzyletni Prezydent Rzeczypospolitej z pośród sędziów sądów powszechnych, przedstawionych w liczbie podwójnej w połowie przez Sejm, a w połowie przez Senat, z równomiernem uwzględnieniem kandydatów każdej z Izb Ustawodawczych.

X. Administracja państwowa

ART. 72.

1) Administracja państwowa jest służbą publiczną.

2) Administrację państwową sprawuje: a) administracja rządowa, b) samorząd terytorjalny, c) samorząd gospodarczy.

ART. 73.

1) Dla celów administracji ogólnej Państwo będzie podzielone pod względem terytorjalnym na obszary administracyjne, a mianowicie województwa, powiaty, oraz gminy miejskie i wiejskie.

2) Podział na województwa wymaga aktu ustawodawczego.

3) Gminy miejskie mogą w warunkach, oznaczonych ustawą, tworzyć powiat lub województwo grodzkie.

ART. 74.

Organizację administracji rządowej, a w szczególności zakres działania jej organów — określi dekret Prezydenta Rzeczypospolitej.

ART. 75.

1) Stosownie do podziału Państwa na obszary administracyjne powołuje się do urzeczywistnienia zadań administracji państwowej w zakresie potrzeb miejscowych samorząd wojewódzki, powiatowy i gminny.

2) Samorządy mają prawo w zakresie, ustawą oznaczonym, wydawać dla swego obszaru normy obowiązujące, pod warunkiem zatwierdzenia tych norm przez powołaną do tego władzę nadzorczą.

3) Samorządy mogą być łączone w związki dla wykonywania zadań szczególnych.

4) Ustawa może nadać związkom osobowość publiczno-prawną.

5) Nadzór nad działalnością samorządu sprawuje Rząd przez swoje organa lub przez organa samorządu wyższego stopnia.

ART. 76.

1) Dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego powołuje się samorząd gospodarczy, obejmujący Izby rolnicze, przemysłowo-handlowe, rzemieślnicze, pracy, wolnych zawodów oraz inne zrzeszenia publiczno-prawne.

2) Ustawy mogą łączyć Izby w związki i nadawać im osobowość publiczno-prawną.

3) Do rozważania zagadnień, dotyczących całokształtu życia gospodarczego, opinjowania o projektach ustaw gospodarczych, tudzież harmonizowania poczynań w poszczególnych gałęziach gospodarstwa narodowego — może być ustawą powołana Naczelna Izba Gospodarcza.

4) Nadzór nad działalnością samorządu gospodarczego sprawuje Rząd przez powołane do tego organa.

XI. Kontrola państwowa

ART. 77.

1) Do kontroli pod względem finansowym gospodarki Państwa oraz związków publiczno-prawnych, badania zamknięć rachunków Państwa, przedstawiania Sejmowi corocznie wniosków o absolutorjum dla Rządu — powołuje się Najwyższą Izbę Kontroli, opartą na zasadzie kolegjalności i niezawisłości członków jej kolegjum.

2) Najwyższa Izba Kontroli jest niezależna od Rządu.

3) Prezydent Rzeczypospolitej mianuje i odwołuje Prezesa Najwyższej Izby Kontroli, a na jego wniosek i z jego kontrasygnatą mianuje i odwołuje członków jej kolegjum.

4) Prezes Najwyższej Izby Kontroli jest za sprawowanie swego urzędu odpowiedzialny według zasad, ustalonych dla odpowiedzialności ministrów.

XII. Stan zagrożenia Państwa

ART. 78.

1) W razie zagrożenia Państwa z zewnątrz, jak również w razie rozruchów wewnętrznych, lub rozległych knowań o charakterze zdrady stanu, zagrażających ustrojowi lub bezpieczeństwu Państwa, albo bezpieczeństwu obywateli — Rada Ministrów za zezwoleniem Prezydenta Rzeczypospolitej zarządzi stan wyjątkowy na obszarze całego Państwa lub części zagrożonej.

2) Zarządzenie takie będzie przesłane do Sejmu w ciągu siedmiu dni od ogłoszenia.

3) Jżeli Sejm jest rozwiązany, zarządzenie o ogłoszeniu stanu wyjątkowego będzie złożone nowoobranemu Sejmowi na pierwszem posiedzeniu.

4) Sejm może zażądać uchylenia zarządzenia.

5) Wniosek taki nie może być głosowany na posiedzeniu, podczas którego został zgłoszony.

6) Jeżeli Senat wypowie się za uchwałą Sejmu, Rząd niezwłocznie uchyli zarządzenie.

7) Ogłoszenie stanu wyjątkowego daje Rządowi prawo zawieszania na czas trwania tego stanu swobód obywatelskich, oraz możność korzystania z uprawnień szczególnych, przewidzianych ustawą o stanie wyjątkowym.

ART. 79.

1) W razie konieczności użycia sił zbrojnych do obrony Państwa Prezydent Rzeczypospolitej zarządzi stan wojenny na obszarze całego Państwa lub jego części.

2) Podczas trwania stanu wojennego Prezydent Rzeczypospolitej ma prawo bez upoważnienia Izb Ustawodawczych wydawać dekrety w zakresie ustawodawstwa państwowego, z wyjątkiem zmiany Konstytucji, przedłużyć kadencję Izb Ustawodawczych do czasu zawarcia pokoju oraz otwierać, odraczać i zamykać sesje Sejmu i Senatu w terminach, dostosowanych do potrzeb obrony Państwa, jak również powoływać do rozstrzygania spraw, wchodzących w zakres działania Izb Ustawodawczych, Sejm i Senat w zmniejszonym składzie, wyłonionym przez te Izby.

3) W czasie trwania stanu wojennego Rząd korzysta z uprawnień, przewidzianych ustawą o stanie wyjątkowym, a nadto z uprawnień szczególnych, określonych ustawą o stanie wojennym.

XIII. Zmiana Konstytucji

ART. 80.

1) Zmiana Konstytucji może być dokonana z inicjatywy Prezydenta Rzeczypospolitej, Rządu lub 1/4 ustawowej liczby posłów.

2) Wniosek, postawiony przez Prezydenta Rzeczypospolitej, może być głosowany tylko w całości i bez zmian lub ze zmianami, na które Rząd imieniem Prezydenta Rzeczypospolitej wyrazi zgodę.

3) Ustawa, zmieniająca Konstytucję z inicjatywy Prezydenta Rzeczypospolitej, wymaga zgodnych uchwał Sejmu i Senatu, powziętych zwykłą większością głosów; z inicjatywy zaś Rządu lub Sejmu — zgodnych uchwał, powziętych większością ustawowej liczby posłów i senatorów.

4) Prezydent Rzeczypospolitej może w ciągu trzydziestu dni od otrzymania projektu ustawy, zmieniającego Konstytucję, zwrócić go Sejmowi z żądaniem ponownego rozpatrzenia, które może nastąpić nie wcześniej, niż na następnej kadencji.

5) Jeżeli Izby Ustawodawcze uchwalą ponownie projekt bez zmian, Prezydent Rzeczypospolitej, stwierdziwszy podpisem moc ustawy, zarządzi jej ogłoszenie, chyba że rozwiąże Sejm i Senat.

XIV. Przepisy końcowe

ART. 81.

1) Niniejsza ustawa konstytucyjna wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

2) Jednocześnie uchyla się ustawę z dnia 17 marca 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 267) wraz ze zmianami, wprowadzonemi ustawą z dnia 2-go sierpnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 78, poz. 442), z wyjątkiem art. 99, 109—118 oraz 120.

3) Ustawa konstytucyjna z dnia 15 lipca 1920 r., zawierająca statut organiczny województwa śląskiego (Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 497) wraz ze zmianami, wprowadzonemi ustawami z dnia 8-go marca 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 146) z dnia 30 lipca 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 69, poz. 449), z dnia 18 października 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 608) oraz z dnia 18 marca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 36, poz. 240), zachowuje swą moc z tem, że art. 44 ustawy z dnia 15 lipca 1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 497) nadaje się brzmienie:

„Zmiana niniejszej ustawy konstytucyjnej wymaga ustawy państwowej" i że uchyla się art. 2 ustawy z dnia 8 marca 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 26, poz. 146).

ZE SPORTU

Przygotowania do II. Makkabiady

W Tel Awiwie wre gorączkowa praca przygotowawcza do Makkabjady.

Kraj, który wysyła na Makkabjadę największą ilość zawodników — to Niemcy, Austrja 95 zawodników, **Polska 90**, Francja 32, Egipt 29 (wśród nich kilku Arabów, startujących poza konkursem), Holandja, Grecja, Belgja, Ameryka Afryka i wiele, wiele innych.

Ogólna liczba zagranicznych zawodników: zgórą tysiąc.

Bieg na 100 metrów: 27 współzawodników z 13 krajów (bez Polski i Ameryki).

Gimnastyka na przyrządach: 33 współzawodników z 9 krajów.

Szermierka: 27 współzawodników z 7 krajów, wśród nich czołowe klingi europejskie

Tennis: Nadszedł list od **Daniela Prena z Anglji** że przyjeżdża. Również przyjeżdża sławny **Lejzerowicz z Danji.**

Na uroczystość otwarcia Makkabjady przyjeżdża **lord Melchett oraz członkowie parlamentu angielskiego z Barnett Jannerem na czele.**

W tym roku odbędą się **zawody pływackie Makkabjady w Hajfie** w najdogodniejszych warunkach. Jako inowacja odbędą się **poraz pierwszy wyścigi konne na europejską skalę.**

Makkabi w Tel Awiwie udało się zakupić plac na boisko, a już z początkiem kwietnia rozegrany tam zostanie pierwszy mecz. Boisko to stanowić będzie finansową podporę tel-awiwskiej Makkabi.

* * *

POŻEGNANIE EKSPEDYCJI ANGIELSKIEJ udającej się na Makkabjadę miało charakter niezwykle uroczysty. Tłumy publiczności odprowadzały zawodników, życząc im powodzenia na arenie sportowej.

DO REPREZENTACJI PŁYWACKIEJ Z POLSKI na Makkabjadę wcieleni zostali obaj bracia Schreibmanowie. Pollak z Bielska jest chory i przebywa w sanatorjum w Pradze.

Ponadto wyjechał Offenberg (Hasmonea Lwów) jako jedyny zawodnik w Jiu—jitsu. Natomiast bokserzy Neuding, Pilnik, Strauss, jakoteż piłkarz Henig nie wyjechali spowodu przeszkód wojskowych i Polska reprezentacja będzie zatem osłabiona.

LIGA NA STARCIE.

W nadchodzącą niedzielę, 31 bm. rozpoczną się w Polsce rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo Ligi.

W programie są dwa mecze, a mianowicie: w Warszawie mecz Legja — Wisła, a w Krakowie Garbarnia — Pogoń. W pierwszym meczu sędziować będzie p. Wardęszkiewicz z Łodzi, w drugim — p. Staliński z Poznania.

MISTRZE BOKSERSCY LWOWA.

Pięściarskimi mistrzami Lwowa zostali Nieprz (Świteź), Veit (Pogoń), **Ackerman, Binenstock (Hasmonea)**, Biłyj (Pogoń), Leoniak (Pogoń). W wadze półciężkiej i ciężkiej zawodów nie rozgrywano.

CHINY BIJĄ JAPONJĘ.

Reprezentacyjna jedenastka piłkarska Chin pokonała w meczu międzypaństwowym reprezentację Japonji 3:0 (1:0).

ANGLICY ZDOBYWAJĄ ZNOWU BIEG „SZEŚCIU NARODÓW".

W Paryżu w obecności Prezydenta Republiki Francuskiej odbył się doroczny bieg naprzełaj „sześciu narodów".

Bieg odbył się na trasie 14,650 mtr. Zwycięzył poraz szósty zrzędu zawodnik angielski, mianowicie — **Holden** w doskonałym czasie 47:52,2 sek. Dalsze miejsca zajęli: 2) Szkot Wylie, 3) Anglik Eaton, 5) Anglik Close, 6) Belg van Rumst.

Drużynowo zwycięzyła Anglja.

KONKURS NA MARSZ I PIEŚŃ SPORTOWĄ.

W przyszłym tygodniu Państwowy Urząd Wychow. Fiz. przy współudziale i za pośrednictwem Polskiego Radja ogłosi konkurs na marsz sportowy i pieśń sportową.

Regulamin i warunki konkursu będą podane wkrótce do wiadomości publicznej za pośrednictwem prasy i radja.

ARNE BORG TRENEREM BELGJI.

Belgijski Związek Pływacki zaangażował na trenera olimpijskiego swoich pływaków słynnego pływaka szwedzkiego, Arne Borga.

Wielokrotny rekordzista świata dotychczas trenował w Szwajcarji. W Belgji rozpocznie pracę **z dniem 1 kwietnia br.**

Za kulisami sowieckiego handlu

Jak sprzedaje kupiec sowiecki

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Moskwa, w marcu.

Obecnie, kiedy w Związku Sowietów rozszerza się wolna sprzedaż towarów w sklepach państwowych, wywiązuje się nierzadko skomplikowana sytuacja wskutek tego, że w wielu sklepach zachowane zostały jeszcze metody sprzedawania towarów w ograniczonych ilościach, jak również i przez to, że kierownicy sklepów nie mogą samodzielnie kalkulować cen i muszą w tej sprawie zwracać się do centralnych urzędów państwowych.

Zastępca dyrektora największego moskiewskiego składu kolonjalnego „Gastronom L 1." N. Perepelickij opowiada obecnie na łamach „Izwiestij" o doświadczeniach kupca sowieckiego. W swym artykule przyznaje się, że niemal każdy dzień rozpocząć musi nadużyciem władzy urzędowej. Weźmy typowy przykład takiej zbrodni.

— Jednym z naszych stałych i oczywiście uczciwych odbiorców — opowiada Perepelickij — jest lotnik polarny Farich. Przybył do sklepu Gastronom przed swym odlotem na wyspę Wrangla, aby zakupić kilka kilogramów czekolady, salami i kawioru. Sprzedający odmówił sprzedania tych artykułów, ani bowiem subjekt ani dyrektor nie mogli według przepisów sprzedać więcej jak tylko 400 gramów masła, 500 gramów kawioru i dwa pudełka papierosów. Tak samo małe normy odnoszą się i do innych artykułów.

— Wydałem jednak lotnikowi polarnemu żądane towary — ciągnie dalej dyrektor Gatsronomu — i dopuściłem się w ten sposób nadużycia władzy

Perepelickij dalej opowiada: Dziesiątki odbiorców przychodzą codziennie z prośbą, aby normy zostały częściowo powiększone albo też protestują przeciw przepisanym normom. Protesty i prośby te oczywiście grzecznie odrzucamy. Tylko wyjątkowo, jak to było w wypadku z lotnikiem Farichem, dopuszczamy się grzechu i sterroryzujemy karty naruszając rozkaz. Rzecz naturalna, że po zjeździe sowietów, kiedy delegaci rozjeżdżali się do domów i zakupywali wiktuały do podróży, naruszaliśmy rozkazy masowo. Ale i ci, którzy z swemi pretensjami zostali odprawieni z kwitkiem, omijają rozkaz o normach sprzedaży. Jeżeli konsument żąda porcji, która jest dwa razy tak wielka jak przepisuje norma, to raz zamówi porcję w sklepie a drugi raz w kancelarji sklepu, albo też kupuje w dwóch różnych sklepach, albo wreszcie sprowadzi żonę i znajomych, a potem w potrzebnych rozmiarach czynią zakupy z połączonemi siłami.

Przy normalnej sprzedaży zdarzają się i curiosa. Niedawno do „Gastronomu" przybyli trzej urzędnicy sowieccy, którzy wybierali się w daleką podróż urzędową i chcieli zakupić trzy kilogramy jesiotra, po jednym kilogramie na osobę. Norma ta jest dozwolona, ale pomimo wszelkich protestów kupujących, sprzedawca rozkrajał rybę na trzy części: jednemu dał głowę, drugiemu ogon, a trzeciemu tułów. Sprzedawca spełnił rozkaz, ale kupujący uważali to za ironję.

Zastępca dyrektora Gastronomu dowodzi, że wszelka praktyczna czynność sklepu wprost wymaga, aby dotychczasowe normy sprzedaży zostały zniesione.

Ciekawa sytuacja wywiązuje się w sklepach, w których są na składzie towary, których nie można sprzedać.

— To już nie ma żadnego związku z normami — pisze Perepelickij — ale przypisać to należy przedewszystkiem temu, że nie znamy wyznaczonych cen, a owoce często gniją pięć lub sześć dni, tak, że potem owoców tych nie można sprzedać. Każdą przesyłkę owoców czy jarzyn otrzymujemy w różnych cenach. Ceny zawsze ponownie muszą być wykalkulowane, ale kierownik sklepu samodzielnie nie może wykalkulować ceny. Trzeba zwrócić się do głównego biura Gastronomu, a to biuro dopiero zwraca się do głównego składu żywnościowego przy komisarjacie ludowym dla handlu wewnętrznego. Zazwyczaj upływa pięć a nawet siedm dni, zanim dowiemy się, po jakich cenach sprzedawać".

Artykuł następny dyrektora „Gastronomu" zamieszczony został w głównym organie rządu sowieckiego w Moskwie. Z tego wnioskować można, że w Związku Sowietów rozpoczęła się kampanja w kierunku zmiany warunków sprzedaży w sklepach sowieckich Dalej wnioskować też można, że kampanję tę popierają oficjalne sowieckie czynniki. W każdym razie doświadczenia wykazały, że dotychczasowa praktyka „urzędowego sprzedawania" i stosowany biurokratyzm nie odpowiadają interesom konsumentów.

Po zniesieniu kart chlebowych i mącznych i zaprowadzeniu wolnego handlu wyrobami mącznemi, spodziewać się można, że i na tym odcinku dojdzie niebawem do reformy. Władze sowieckie widocznie zastanawiają się nad tem, jak uzdrowić handel wewnętrzny i zapobiec niszczeniu towarów, które z powodu opieszałości i biurokratycznych metod nie mogą dotrzeć do konsumenta.

C. P.

Nowe schronisko w Beskidach na Leskowcu

Schronisko na Leskowcu zostało zbudowane w 1932 r. przez Koło Wadowickie Pol. Tow Tatrzańskiego jako pierwszy punkt oparcia we wschodniej części Beskidu Małego. Leży ono na wysokości 880 m np. pod szczytem Leskowca. Zostało w ubiegłym roku znacznie rozszerzone, posiada werandę, świetlicę **z bufetem około 30 miejsc noclegowych** w dwóch salach (latem ponadto noclegi prymitywne na poddaszu).

Schronisko to leży w dogodnym punkcie krzyżowania się kilku barwnie znakowanych szlaków turystycznych, mających znaczenie zarówno dla turystyki letniej jak i zimowej. W szczególności dalekobieżny szlak Wadowice—Babia Góra, wznoszący się przez Chocznię-Gancarz na Leskowiec, skąd opada stokami południowo- zachodniemi ku gościńcowi Żywiec—Sucha, przecina go i przez Ślemień i wpoprzek pasemka Pewelskiego osiąga st. kol. w Hucisku (tamże stacja noclegowa P. T. T. i T. K. N.): w dalszym ciągu ten piękny krajobrazowo i godny polecenia każdemu turyście górskiemu szlak (barwa niebieska) przebiega przez Jałowiec — Czerniawę Sucha — przełęcz Klekociny na Mądralową, skąd już w grupie Babiej Góry do schroniska Pol. Tow. Tatrz. na Markowych Szczawinach. Również przez Leskowiec przebiega szlak z Porąbki przez Kocierz — Potrójną na Leskowiec, stąd opada do st. kolejowej w Skawcach (barwa czerwona). Również należy zwrócić uwagę na szlaki łącznikowe: z Andrychowa, z Mucharza i z Lachowic. W okolicy pełno terenów narciarskich, w pobliżu ładne lasy, partje grzbietowe dają wspaniałe widoki o szerokim i zajmującym horyzoncie. Schronisko Pol Tow. Tatrzańskiego na Leskowcu jest schroniskiem górskiem, najbliżej położonem m. Krakowa

ZMIANA WAG W BOKSIE.

Na tegoroczny międzynarodowy kongres bokserski zgłoszony jest wniosek **związku niemieckiego**, który proponuje zaokrąglić wagi poszczególnych kategoryj bokserskich do cyfr: 51, 54, 58, 62, 67 73 i 80 klg.

AMERYKANKA ALICJA BRIDGE ustanowiła nowy rekord światowy, przepływając **stylem** grzbietowym 300 metrów w 4:32, bijąc dotychczasowy rekord o 15 sekund.

Echa ze świata

Wielkość i upadek króla złota

Dzieje niezwykłej karjery

Z Budapesztu donoszą: Zmarł były właściciel kopalni złota, senator Aleksy Pokol de Nagylozna, w wieku 71 lat.

Skończył się żywot tak niezwykły i fantastyczny, że przypomina film, rozegrany gdzieś na śnieżnej niwie Alaski albo w rozżarzonej pustyni Australji, a nie w cywilizowanej Europie. Aleks Pokol zasługuje na to, ażeby jego losy przekazał potomności jakiś Jack London. Jego niezwykła karjera i tragiczny upadek, to jakoby dzieje sensacyjnego romansu, albo awanturniczego filmu.

Cofnijmy się o 30 lat wstecz. Aleks Pokol jest nauczycielem ludowym w małej miejscowości Borpatak w Siedmiogrodzie. Dziwna ta okolica i dziwni ludzie ją zamieszkują. Napoły fantaści, a na poły dzieci, które nie rozumieją szarej rzeczywistości. Prastary ród poszukiwaczy złota mieszka wśród wysokich i ciemnych gór, w których łonie spoczywają tajemnicze skarby. Od niepamiętnych czasów poszukuje się tutaj złota i każdy ma nadzieję, iż on będzie tym szczęśliwym, który natrafi na żyłę złota i będzie opływał w dostatki.

Także biedny nauczyciel w skrytości serca żywi tę nadzieję. Przed kilku laty ożenił się z córką chłopa, która wniosła mu w wianie jedynie prawo poszukiwania złotodajnych żył. W ostatnich dziesiątkach lat rodzina żony nie korzystała z prawa eksploatacji, albowiem była za biedna, ażeby sobie pozwolić na luksus kopania i poszukiwania złota. Ale nasz nauczyciel był głęboko przekonany, że wyrwie zazdrosnej ziemi jej skarby i zebrawszy pewną grupę poszukiwaczy, udał się na wyprawę po złoto. Praca ta pochłaniała całą niemal skromną pensję nauczycielską, a rodzina wprost cierpiała głód. Pan Glaviczky, sklepikarz z sąsiedniej miejscowości, też już stracił cierpliwość i nie chciał więcej udzielać kredytu. Rodzina zaczęła przymierać głodem. Aż nagle stał się cud. Bajka stała się prawdą. Pan Pokol znalazł złoto. I to prawie w tym dniu, w którym robotnicy pracujący w jego podkopie, mieli zaprzestać pracy, gdyż od dłuższego czasu zalegał z wypłatą. Znaleziono grube pokłady złota, i Pokol w przeciągu krótkiego czasu stał się miljonerem.

I oto okazało się, że wielkopańskie maniery leżały we krwi pana Pokola. Wybudował wspaniały zamek w Borpatak, kupił sobie pałac w Budapeszcie, stajnię wyścigową, jeździł w czterokonnej karocy i jadał w złotych talerzach. Ale także i bliźni korzystali z jego majątku. Skoro zjawiał się w restauracji, nikt z obecnych nie śmiał sam za siebie zapłacić, przeciwnie, pan Pokol zamawiał całe baterje najlepszych win i przy dźwiękach muzyki cygańskiej zabawiano się ochoczo, do białego rana. Biednym rozdzielał srebrne i złote monety. Ziomkowie uwielbiali go wprost, a cesarz Franciszek Józef nadał mu szlachectwo i przydomek „de Nagylozna“. Ślub jego córki odbył się z taką pompą i zbytkiem, że mieszkańcy Budapesztu po dziesiątkach lat jeszcze go pamiętają.

Aleksy Pokol wierzył w swoją szczęśliwą gwiazdę i rozrzucał pieniądze pełnemi garściami Aż mu pewnego dnia oznajmił dyrektor jego kopalni, że dochody zaczynaja się zmniejszać. Pan Pokol był złym gospodarzem: ażeby pozbyć się kłopotów, sprzedał w 1916 roku swoją kopalnię szwajcarskiemu konsorcjum za 800.000 koron. Za te pieniądze zakupił sobie dobra i inną kopalnię złota. Miał nadzieję, że uda mu się i po raz drugi.

Niestety, jego nadzieje okazały się zwodnicze. Konsorcjum, które pracowało przy pomocy najbardziej nowoczesnych przyrządów wiertniczych i najlepszych fachowych sił, wydobywało z jego kopalni złoto, srebro i ołów w wielkich ilościach, i bilans roczny wykazywał pokaźny dochód.

Pan Pokol natomiast czekał na żyłę.. A w międzyczasie przyszedł przewrót. Siedmiogród wcielono do państwa rumuńskiego. na koronacji podarował Pokol królowi Ferdynandowi i królowej Marji prawdziwie królewski podarek — złotą koronę, ważącą dwa kilogramy.

To był niestety ostatni wielkopański gest siedmiogrodzkiego magnata. Jego kopalnia pochłaniała tysiące, a inflacja dopełniła reszty. Musiał sprzedać swój pałac i stajnię wyścigową, całemi miesiącami starał się nakłonić rząd do zakupienia jego kopalni ale bezskutecznie. Także zdrowie zaczynało się psuć. Śmierć ulubionego syna, który był zatrudniony w poselstwie w Berlinie, wzruszyła go do głębi.

Przed kilku dniami przybył do Budapesztu, szukać porady u tamteiszych lekarzy i tu zmarł w małym skromnym pokoiku hotelowym człowiek, który posiadał kiedyś niezmierzone bogactwa i którego życie było bajką z tysiąca i jednej nocy...

Czarno-srebrna łazienka księżnej Kentu

Dla każdego Londyńczyka adres Belgrave Square 3 coś oznacza, każdy Londyńczyk wie, bowiem, że taki jest adres nowego domu, w którym po powrocie z podróży poślubnej zamieszkają księstwo Kentu.

Dom ten ulegał gruntownej przebudowie, ściśle według planów, zatwierdzonych przez młodą parę.

Właśnie teraz ostatecznie roboty ukończono i dom czeka na przyjazd gospodarzy, którzy powrócą 14-go kwietnia do Londynu, a zaraz po świętach Wielkanocnych rozpoczną serję przyjęć w nowym domu.

Największą osobliwość domu stanowi łazienka księżnej. Jest cała czarno - srebrna. Wanna z czarnego marmuru znajduje się w srebrnej niszy, a dekoracja ścienna przedstawia srebrne inkrustacje na czarnym marmurze. Firanki są z nieprzemakalnej tkaniny srebrnej.



PIĄTEK, 29. MARCA.

Kraków (293,5) 6,30 Audycja poranna, 7,45 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne, 8 Z Warszawy: audycja dla szkół, 1,157 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne, 12.05 Z Wilna: koncert Orkiestry Kameralnej 12,50 Z Warszawy: a) chwilka dla kobiet. b) dziennik południowy, c) muzyka (płyty), d) Wiadomości o eksporcie polskim i e) Przegląd giełdowy. 15.45 Z Warszawy: a) muzyka salonowa w wykonaniu zespołu Niny Mańskiej i b) Audycja dla dzieci starszych „Chwilka pytań“ w redakcji Wacława Frenkla, 16,45 Płyty, 17 Z Warszawy: a) „Dyskutujmy“: „O zagadnieniach wychowawczych“: „Wiek młodzieńczy“ wygł. W. Ptaszyńska, b) Recital wiolonczelowy Kazimierza Wiłkomirskiego, 17,40 Ze Lwowa: a) Audycja dla chorych, i b) Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy z „Kordjana‘ J. Słowackiego, w opracowaniu Willama Horzycy, 18,30 Koncert reklamowy, 18 45 Płyty, 19.07 Program na dzień następny, 19,15 Pogadanka: „Strzelec na wsi“, 19,25 Lokalne wiadomości sportowe, 19,30 Z Warszawy: wiadomości sportowe ogólnopolskie, 19,35 Ze Lwowa: koncert chóru „Esbena“, 19,50 Z Warszawy: felieton aktualny 20 „Dokąd jechać w święto?“ 20,05 Z Warszawy: pogadankę muzyczną wygł. prof. St. Niewiadomski, 20,15 Z Warszawy: Koncert symfoniczny w wykonaniu Orkiestry Filh. Warszawskiej pod dyr W. Bierdjajewa i Aleksandra Unińskiego (fortepian), 22,30 Z Warszawy: recytacje poezyj. 22,45 Z Warszawy: Nauki wielkopostne, 23—23,05 Z Warszawy: a) wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i b) muzyka taneczna.

Warszawa (1339,3) 6,30—19,15 p. Kraków, 19 15 „Skrzynka roln.“ — inż. Tarkowski, 19,25—23.05 p. Kraków. 23,05 Muzyka salonowa.

Katowice (395.8) 6 30—13,50 p. Kraków, 13,50 Giełda zboż. towar., 13,55 Chwilka społeczna, 14 Płyty, 15,45—19,15 p. Kraków, 19,15 „Pustelnia w Czernej“ — pogad. J. Langmanna, 19 25—23.05 p Kraków

Lwów (377,4) 6,30—19,15 p. Kraków, 19,15 ??? Trzy pytajniki w opr. M. Nowiny, 19.25—23,05 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30—14 p. Kraków, 14 Płyty, 15 45 —19,15 p. Kraków, 19,15 Płyty, 19,25—23,05 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 19,25 Tr. z Opery Państw. „Uprowadzenie z Seraju“ — opera Mozarta

Praga (470,2) 19,30 „Honza“ — balet Nedbala, 21,35 Koncert

Rzym (420.8) 16 Koncert kwartetu Poltronieri, 20.45 Wieczór rozmaitości.

Porady kuchenne

I NAJMNIEJSZA PIECZEŃ będzie soczysta, jeśli mięso przed opieczeniem wrzucimy na 3—5 minut do gotującej się wody

ŁATWIEJ UBIĆ PIANĘ zwłaszcza z jaj składowych, jeśli do białka dodamy parę kropel soku z cytryny.

DRÓB BITY poznamy, że jest świeży, jeśli brzegi poderżnięcia rozchylają się nazewnątrz, a skóra jest napięta i biała. Oko powinno być wypukłe i niezapadnięte a dziób jeszcze czerwony.

ZIEMNIAKI GOTUJĄ SIĘ NIERÓWNOMIERNIE. Duże, zwłaszcza tak cenione kartofle mączne nieraz na powierzchni już rozsypują się, a wewnątrz są jeszcze nawpół surowe. Można temu zapobiec. przebijając co większe szpikulcem przed gotowaniem.

RYBY Z ŁUSEK oczyszcza się szybko i wygodnie, zanurzając je na chwilę w gorącej wodzie. Po oskrobaniu należy je jednak włożyć również na chwilę do wody zimnej.

PRZYKRA WOŃ kalafiorów i t. p. nie rozejdzie się po całem mieszkaniu, jeśli zaszywszy w gęstą lnianą szmatkę kawałek czarnego chleba, będziemy go gotować wraz z jarzyną

OGIEŃ gaśnie pod kuchnią! Lecz łatwo go na nowo rozniecić, sypiąc na żar trochę soli

DUŻA OSZCZĘDNOŚĆ w kuchni! Na garnkach podczas gotowania stawiamy zamiast pokrywek saganek lub też inne naczynie z wodą. W ten sposób zagrzeje się woda do zmywania, a zaoszczędzimy na czasie i opale.

MIĘSO TWARDE I ŁYKOWATE kruszeje szybko i mięknie, jeśli do rosołu lub sosu dodamy łyżkę octu winnego. Na smak to zaś zupełnie nie wpływa

CUKRU I RODZYNEK nie należy przechowywać w torebkach papierowych, bo wówczas wilgną i sklejają się.

ZAPASY suszonych strączkowców (grochu, fasoli i t. p.) uchronimy przed robakami, przesypując je solą i przetrząsając od czasu do czasu. Na kilogram strączkowców daje się łyżkę stołową soli

NIE ZAPARZAĆ HERBATY w imbryczku metalowym chyba tylko w srebrnym. Najlepszy jest jednak imbryk porcelanowy lub fajansowy. Woda do zaparzania musi być zawsze świeżo gotowana.

CYTRYNY przechowują się dobrze, jeśli położymy je na talerzyku i przykryjemy szklanką. Świeży dopływ powietrza bowiem przyspiesza ich gnicie

NIE CHCĄC ZMARNOWAĆ większych ilości już używanego tłuszczu, zalewamy go wodą i gotujemy przez dłuższą chwilę, często mieszając. Po wystygnięciu zdejmujemy z wody zsiadłą warstwę tłuszczu i przetapiamy go nanowo, dopóki nie wyparują z niego wszystkie resztki wody

ZATŁUSZCZONE naczynia zmywa się łatwo do czysta, dodając do wody parę kropel octu.

NIEMIŁY ZAPACH naczyń kamionkowych można usunąć przez przepłokanie ich kwasem solnym, lub też, skoro nie chcemy używać tej trucizny przez wymycie rozczynem kalihypermanganicum (nadmanganjanu wapnia).

OSTROŻNIE Z KONSERWAMI! Gospodynie powinny pamiętać że resztek konserw rybnych nie wolno przechowywać w puszkach blaszanych. Nawet najlepszy towar w przeciągu kilku godzin może się zepsuć i spowodować ciężkie zatrucie lub przewlekłe choroby żołądka. Jeśli zostanie trochę konserw, należy wyłożyć je z puszki na miseczkę szklaną lub porcelanową Wówczas napewno nie zaszkodzą zdrowiu!

PRAKTYCZNE USZCZELNIANIE słoików. Wykrawa się zależnie od wielkości słoików krążki z mocnej białej bibułki. Brzegi tych kółek macza się w mleku i po nakryciu słoików obciska wokół ich krawędzi. Mleko przysychając, zalepia słoik szczelnie i mocno.

JAK DUSIĆ JARZYNY? Nowoczesne badania nad odżywianiem wykazały, że przy duszeniu jarzyn (w przeciwieństwie do gotowania) najmniej zatraca się ich wartość odżywcza Jarzynę dobrze wypłókaną w zimnej wodzie kładziemy na sito, aby ociekła, a następnie dusimy zupełnie bez wody w szczelnie nakrytem naczyniu, na stopniowo coraz silniejszym ogniu mieszając często, aż do zawrzenia W ten sposób jarzyna gotuje się nie tracąc swych soków i wystarczy potem tylko posolić ją i przyprawić do smaku.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Nowe podatki

W najbliższych dniach ukaże się w Dzienniku Ustaw następująca ustawa:

Art. 1.

(1) Upoważnia się Ministra Skarbu do pobierania dodatków:

1) w wysokości 10 proc. do opłat stemplowych i podatków pośrednich oraz podatku gruntowego.

2) w wysokości 15 proc. do podatku spadkowego i od darowizn oraz do podatków bezpośrednich z wyjątkiem gruntowego.

(2) Dodatki, wymienione w ust. (1), pobierane będą do wymienionych w tymże ustępie danin, tak bieżących, jak i zaległych.

Art. 2.

(1) Dodatki, ustanowione w art 1 nie będą pobierane do opłat stemplowych, przewidzianych w art. 102 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. z 1932 r. Nr. 41, poz. 413), do dodatku do podatku spożywczego od cukru wszystkich gatunków oraz do dodatku do podatku spożywczego od cukru w głowach, kostkach i kawałkach, do podatków: od cukru skrobiowego, od lokali, od placów budowlanych majątkowego, od energji elektrycznej, nadzwyczajnego podatku od niektórych zajęć zawodowych, od uboju, do kryzysowego dodatku do państwowego podatku dochodowego, do kryzysowego dodatku do państwowego podatku od nieruchomości, od nadzwyczajnej daniny majątkowej i daniny lasowej oraz do dodatków samorządowych.

(2) W okresie obowiązywania ustawy z dnia 22 października 1931 r. o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego (Dz. U. R P. Nr. 99, poz. 760) ustanowiony w art. 1 dodatek nie będzie pobierany do podatku dochodowego, przypadającego od dochodów, od których na zasadzie wymienionej ustawy pobiera się kryzysowy dodatek do państwowego podatku dochodowego.

Art. 3.

Ustanowiony dla związków samorządowych w art. 9 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz U R. P. z 1932 r. Nr. 106, poz. 884) udział we wpływach z państwowego podatku dochodowego nie służy tym związkom o ile chodzi o wpływy z pobieranego na zasadzie ustawy niniejszej 15 proc. dodatku do państwowego podatku dochodowego.

Art. 4.

Dodatkom, o których mowa w art. 1, służą te same przywileje, jakie służą poszczególnym daninom, do których dodatki są pobierane.

Art. 5.

(1) Obliczanie i pobór dodatków, wprowadzonych ustawą niniejszą, należy do tych organów, które powołane są do wymiaru i poboru danin, do których dodatki te się pobiera (danin głównych)

(2) Dodatki te należy uiścić równocześnie z daniną główną, bez osobnego zawiadomienia ze strony władzy.

Art. 6.

Wprowadzone ustawą niniejszą dodatki dzielą zawsze los daniny głównej: umorzenie, obniżenie, odroczenie, rozłożenie na raty wstrzymanie lub wdrożenie egzekucji i t. p. daniny głównej, rozciąga się z mocy samego prawa i na dodatki.

Art. 7.

Dodatki, przewidziane w art 1, pobierane będą również do zaległości, powstałych przed dniem wejścia w życie ustawy niniejszej.

Art. 8.

Należności z tytułu dodatków, wprowadzonych ustawą niniejszą wpływają w całości do Skarbu Państwa.

Art. 9.

Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrowi Skarbu

Art. 10.

(1) Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1935 roku

(2) Równocześnie traci moc obowiązującą:

1) ustawa z dnia 12 lutego 1931 r. o poborze 10 proc. podatku do niektórych podatków i opłat stemplowych (Dz. U. R P Nr. 16, poz 82);

2) art 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. w sprawie zmiany ustaw: z dnia 12 lutego 1931 r o poborze 10 proc. dodatku do niektórych podatków i opłat stemplowych oraz z dnia 22-go października 1931 r. o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego (Dz. U. R P Nr. 96, poz. 868);

3) art. 4 ustawy z dnia 14 marca 1933 r., zmieniającej niektóre przepisy o opodatkowaniu spadków i darowizn (Dz. U. R. P. Nr. 21, poz. 141).

(3) Przepisy ustawy niniejszej nie naruszają przepisów o poborze 10 proc. dodatku do państwowego podatku gruntowego i przemysłowego, wprowadzonego rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. (Dz U. R. P. Nr. 84, poz. 612).

Kto przestaje podlegać obowiązkowi ubezpieczenia od 1 kwietnia 1935— i w jakim zakresie?

Rozporządzenie Prez. Rzplitej z dn. 24. X. 1934 r (Dz. U. 95/855), którem dokonano zmiany przepisów ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o ubezpieczeniu społecznem przewidziało częściowe lub całkowite zwolnienie od obowiązku ubezpieczenia z dniem 1 kwietnia 1935 roku niektórych kategoryj osób, dotąd obowiązkowi temu podlegających

I. Zgodnie ze zmienionemi w ten sposób przepisami ustawy o ubezpieczeniu społecznem, od dnia 1 kwietnia 1935 r. przestają całkowicie podlegać obowiązkowi ubezpieczeń unormowanych ustawą powyższą:

1) osoby, zatrudnione w gospodarstwie domowem, których zatrudnienie w poszczególnych gospodarstwach domowych jest z natury rzeczy krótkotrwałe, jeżeli mianowicie nie trwa ono dłużej u tego samego pracodawcy niż 2 tygodnie (np. praczka, szwaczka);

2) zatrudnieni w rzemiośle zstępni, rodzeństwo i wstępni pracodawcy, jeżeli pozostają z nim we wspólnem gospodarstwie domowem.

II. Przestają podlegać obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby wszyscy pracownicy, których pełny (wraz z dodatkami) zarobek w okresie miesięcznym przekracza 725 zł. Obowiązek ubezpieczenia w tym zakresie ustaje z początkiem pierwszego tygodnia po upływie miesiąca kalendarzowego, w którym zarobek ubezpieczono przekroczył tę granicę.

III. Tylko ubezpieczeniu od wypadków podlegać będą od 1 kwietnia 1935 roku:

1) osoby dla których praca najemna nie stanowi głównego źródła utrzymania, zatrudnione celem wykonania prac dorywczych albo też zatrudnione okazyjnie lub przejściowo, i jeżeli zatrudnienie to u tego samego pracodawcy nie trwa dłużej niż tydzień (np. żona dozorcy domowego, pracująca kilka dni przy założeniu ogródka dla lokatora);

2) pracownicy związków samorządu terytorjalnego oraz pracownicy przedsiębiorstw i zakładów tych związków, jeżeli na mocy statutu zatwierdzonego przez władzę nadzorczą tych związków przysługuje im prawo do świadczeń chorobowych i emerytalnych nie mniejszych i na warunkach nie gorszych od przewidzianych w ustawie o ubezpieczeniu społecznem i jeżeli uprawnienia te przysługują zasadniczo wszystkim pracownikom, zatrudnionym dłużej niż rok w tym samym związku samorządu terytorjalnego, w jego przedsiębiorstwie lub zakładzie.

IV. Wreszcie ustawa dopuszcza zwolnienie z dniem 1 kwietnia 1935 r od obowiązku ubezpieczenia chorobowego i wypadkowego pracowników zakładów wojskowych, jeżeli zostanie to ustalone w porozumieniu pomiędzy Ministrem Opieki Społecznej a Ministrem Spraw Wojskowych.

Należy w końcu zaznaczyć, że osoby, które przestają obecnie podlegać obowiązkowi ubezpieczenia emerytalnego, mogą zgłosić do dnia 31 marca 1936 r. wniosek o zwrot opłaconej przez nie części składki, jeżeli ostatnio przed 29 października 1934 r. podlegały obowiązkowi ubezpieczenia z tytułu zatrudnienia, którego wykonywanie nie uzasadnia obecnie obowiązku ubezpieczenia w tym zakresie.

Moratorjum mieszkaniowe

Nowa ustawa o moratorjum mieszkaniowem zostanie ogłoszona w Dzienniku Ustaw jeszcze w b. tygodniu tak, by nie przekroczony został termin dnia 1 kwietnia, w którym wygasa zimowe wstrzymanie eksmisji.

Wyroki eksmisyjne z datą wykonania 1—8 kwietnia będą wobec tego w stosunku do mieszkań 1 i 2-izbowych odraczane do 31 października br.

Rozporządzenie o zaległościach podatkowych

Opracowywane jest rozporządzenie o stopniowej likwidacji zaległości podatkowych. Rozporządzenie to stanowić ma zbiór zarządzeń wykonawczych do zapowiedzianej w tej sprawie ustawy. Prace w tej dziedzinie prowadzone są w porozumieniu z innemi zainteresowanemi ministerstwami, chodzi bowiem nietylko o zaległości podatkowe państwowe, lecz i o zaległości powstałe z tytułu świadczeń socjalnych i danin komunalnych.

Projektuje się umorzenie drobnych zaległości do 100 złotych. Prócz tego chodzi o ustalenie, w jakim stosunku amortyzowane będą zaległości powstałe po 1 kwietnia 1934 r. Ostateczne decyzje w tych wyjątkowo doniosłych dla płatników sprawach powzięte być mają w najbliższym czasie.

O wstrzymanie mechanizacji piekarń

Cechy piekarskie opracowują memorjał do Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Spraw Wewnętrznych w sprawie katastrofalnej sytuacji wielu przedsiębiorstw piekarskich zagrożonych likwidacją, wskutek przymusu mechanizacji piekarń. Cechy zabiegać będą o wstrzymanie mechanizacji piekarń do roku 1940.

W szczególności starania piekarzy dotyczą znowelizowania rozporządzenia o dozorze nad wyrobem pieczywa z 23. I. 1934 r., aby piekarnie istniejące w pomieszczeniach suterynowych nie uległy likwidacji

Obligacje 6% Pożyczki Narodowej jako środek rozrachunkowy

Minist opieki społecznej wydało okólnik, który zezwala instytucjom ubezpieczeń społecznych przyjmować od innych takich samych instytucyj obligacje 6 proc. Pożyczki Narodowej na spłatę zobowiązań hipotecznych, powstałych przed dniem 1 stycznia 1934 r.

Sposób przyjmowania obligacyj ustalić powinny instytucje w porozumieniu z komisarzem generalnym Pożyczki Narodowej. Kurs obligacyj ustalono na 96 za 100 zł. nominalnej wartości.

UŚMIECHNIJ SIĘ

Do podeszłego w latach znanego działacza społecznego zwraca się ktoś przy powitaniu:

— Świetnie pan wygląda! Doprawdy, pozazdrościć!

— Istotnie, mam wrażenie, że będę żył sto lat. Ale też nie piję, nie palę i z reszty... też już zrezygnowałem.

— To po kiego licha będzie pan żył sto lat?

PRZEGLĄD AKADEMICKI

Rok IV. Nr. 5

Walne Zebranie „Haszachar-Przedświtu“ w Krakowie

Dn. 14/III. odbyło się XXXIX. Doroczne Walne Zebranie „Haszacharu“, w obecności reprezentanta Senatu Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kuratora Związku, p. Doc. Dra Schmidta. W wypełnionej po brzegi sali znać było ożywienie, związane z temi kwestjami, które znajdowały się na porządku dziennym Walnego Zebrania. Obecni zdawali sobie sprawę z tego, iż na „Haszacharze“, jako najstarszej i najsilniejszej organizacji akademickiej na naszem terytorjum, spoczywa odpowiedzialność za losy i dalszą twórczą pracę na naszym odcinku akademickim. Od 39 lat prowadzi „Haszachar“ działalność w Krakowie, 39 lat pracy wydało swoje wyniki i plony — dziś poraz 39-ty zebrali się członkowie Związku, aby zadecydować o jego dalszym losie.

* * *

W imieniu ustępującego Zarządu zagaił Walne Zebranie kol. J. Bazes, przedstawiając w ogólnych zarysach położenie żydostwa światowego, malując na tem tle dolę i niedolę żydowskiego akademika. W tej chwili zwróceni jesteśmy twarzą do Erec, gdzie tworzy się nowe życie żydowskie. Przechodząc następnie do prac ustępującego Zarządu, scharakteryzował ją przewodniczący jako dodatnią, tak w sprawach wewnętrzno- jak i zewnętrzno-organizacyjnych.

O zasięgu pracy ustępującego Zarządu mówił sekretarz Związku, dysponujący referatami resortowców. Stałe czwartkowe plenarne zebrania, seminarja z przenajrozmaitszych dziedzin, kursa hebrajskie, onegszabaty — oto ramy, w obrębie których toczyło się życie organizacyjne. Akcja uświadamiająca, propagandowa, inicjatywa w szeregu palących kwestyj, decydujący wpływ na bieg życia samopomocowego — oto część druga działalności, działalność zewnętrzno-związkowa. Z prawdziwą dumą podkreślić należy, iż w 39-tym roku działalności Związku znajdujemy się stale na przedzie w walce o lepsze jutro żydostwa.

* * *

Rozpoczęła się ożywiona dyskusja. Szereg dyskutentów analizowało pracę ustępującego Zarządu, konfrontując ją z potrzebami i wymogami obecnej chwili. Poruszono szereg bolączek, wysuwano plany nowe, badano sytuację młodzieży żydowskiej, mówion o przewarstwowieniu akademika żydowskiego, — jednem słowem tworzono plan pracy na najbliższy okres.

* * *

Po udzieleniu absolutorjum i votum zaufania ustępującemu Zarządowi, przystąpiono do wyboru nowych Władz Związku. Prezesem na rok akademicki następny wybrano kol. Leona B u l w ę. — W skład Zarządu weszli następujący Kol. Kol.: Korngold J., Spira M., Jassem H., Sternlicht I., Zimmermannówna A., Adler J., Thaler M., Mann M., Landau Naftali i Rakowerówna.

Do Komisji Kontrolującej: Kol. Kol. Wolf, Kaufmann M.

* * *

Późną nocą, wśród poważnej atmosfery, odśpiewaniem Hatikwy zakończono Walne Zebranie.

——oOo——

Kronika akademicka

AKCJA FERJALNA STOW. „OGNISKO“.

Dnia 20 b. m. rozpoczęła się tegoroczna akcja ferjalna Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko“ na prowincji. Położenie żydowskiej młodzieży akademickiej pogarsza się z dnia na dzień. Bez możności otrzymywania zasiłków z domu, prawie że pozbawiona zarobków, zdana jest żydowska młodzież akademicka na los samopomocy. Kto zna życie i stosunki tej młodzieży, wie, w jak fatalnych warunkach materjalnych ona żyje. Nie będzie frazesem, jeśli napiszemy, iż o głodzie i chłodzie. Koledzy, dysponujący 35 złotymi miesięcznie, są uważani wśród swojego otoczenia za „bogatszych“ Sytuację akademika ilustruje może najdosadniej wywiad, udzielony przez Jego Magnificencję Pana Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, w którym stwierdził, w jakiej nędzy znajduje się młodzież akademicka. Częstokroć niedożywiana, nierzadko nocująca na dworcach kolejowych, w obliczu groźby skreślenia z listy studentów — oto obraz tragedji młodzieży studjującej.

Setki żydowskiej młodzieży akademickiej kołata do Stowarzyszenia „Ognisko“. Zarząd zaś, mimo nakładu pracy, tylko w małej mierze uwzględnić może petycje Kol. Kol. Do tej chwili wpłynęło podań na przeszło 10.000 zł., o samo wyrównanie kwoty czesnego, dziesiątki podań o kredyty obiadowe i t. d.

W takich warunkach rozpoczynamy tegoroczną kampanję ferjalną. Kampanja ta musi się udać!!!

Z UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO W JEROZOLIMIE.

Począwszy od roku akademickiego 1935/36 obowiązywać będzie kandydatów, pragnących uzyskać przyjęcie na Uniwersytet Hebrajski, egzamin znajomości języka hebrajskiego.

Egzamin ten ograniczać się będzie w następujących wymaganiach:

1) znajomość języka w mowie (na podstawie rozmowy z kandydatem).

2) znajomość języka w piśmie (10-minutowe dyktando przeciętnego tekstu).

3) Rozumienie tekstu naukowego.

WALNE ZEBRANIE WZAJEMNEJ POMOCY STUD. ŻYDÓW UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO.

W niedzielę dnia 10 b. m. odbyło się w obecności Kuratora Prof. Dr. Schorra doroczne Walne Zebranie Wzajemnej Pomocy. Ze sprawozdania ustępującego Zarządu wynika, iż stałą i systematyczną pracą zdołano usunąć niejedną bolączkę życia akademickiego. Główną troską Zarządu była sprawa czesnego, która przy pozytywnem nastawieniu społeczeństwa pomyślnie załatwiono. Mówcy lewicowi jak zawsze i jak wszędzie, usiłowali niekulturalnem zachowaniem się przeszkadzać w normalnym toku obrad Walnego Zebrania.

Dnia 17 b. m. odbyły się wybory do Władz Wzajemnej Pomocy, które dały olbrzymie zwycięstwo młodzieży sjonistycznej.

ZE STOWARZYSZENIA „OGNISKO“.

W uzupełnieniu rezolucyj, uchwalonych na Walnem Zebraniu „Ogniska“, podajemy dalszą, uchwaloną wśród ogólnego aplauzu zebranych. Rezolucja brzmi:

„Walne Zebranie „Ogniska“ z dnia 24 lutego br. przesyła gorące słowa pozdrowienia bratniej organizacji akademickiej w Erec na Uniwersytecie Hebrajskim, która niejednokrotnie złożyła dowód tego, że stoi godnie na straży podstaw Palestyny i odradzającego się Narodu i życzy jej rozwoju dla dobra nauki i wiedzy żydowskiej, jakoteż dla przyszłości jiszuwu i żydostwa“.

* * *

Stowarzyszenie Żydowskich Słuch. U. J. „Ognisko“ w Krakowe poleca kwalifikowane siły biurowe i korepetytorskie. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Stowarzyszenia przy ul. Przemyskiej 3, tel. 107-64.

„Także analogja...“

W „Sprawach Akademickich“, dodatku do „Kurjera Lwowskiego“ z dnia 14 marca b. r. znajdujemy artykuł pod powyższym tytułem, w którym autor p. Władysław Wyhowski, rozwodzi się o rzekomem demoralizowaniu przez żydostwo innych społeczeństw. Dzieje się to rzekomo według znanego planu międzynarodowego żydostwa, ustalonego w osławionych „Protokołach Mędrców Sjonu“. Albowiem punkt 14-sty owych protokołów mówi: „W krajach, uważanych za stojące na czele, stworzyliśmy literaturę szaloną, brudną, wstrętliwą... będziemy wpływali na umysły, kierując je w stronę wybranych przez nas pojęć i nauk“.

Nie zatrzymywalibyśmy się ani na chwilę nad elukubracjami, tak już wyświechtanemi i tak często już demaskowanemi, gdyby nie fakt, że pojawiły się one w prasie, przeznaczonej nie dla ludu ciemnego, bezkrytycznego, ale czytanej przez młodzież, która z racji swego zawodu zaliczana jest do inteligencji.

Prasa endecka dzień po dniu podaje swoim czytelnikom wiadomości o żydostwie, nieraz wprost potworne w swojem zakłamaniu, licząc się z brakiem wszelkiej orjentacji spraw żydowskich u czytelników. Jest to znany system „sypania piasku w oczy“, mający na celu udawadnianie, iż wszystkiemu są winni wyłącznie i tylko Żydzi. Demagogja idzie w parze ze złą wolą, złość z wyrachowaną obłudą — a wszystko w jednym celu — bałamucenia czytelników, biorących każde słowo drukowane za dobrą monetę. Kierownicy endeccy zakładają zgóry, iż przeciętny czytelnik bezkrytycznie do ich słów się odnosi, nie bada wiarygodności ani autentyczności źródła, wobec czego można i tak najhorendalniejsze fałsze wypisywać.

Jeśli zaś prowodyrzy młodzieży akademickiej usiłują tę samą taktykę zastosować w stosunku do polskiej młodzieży akademickiej, szermując i na tym terenie świadomym fałszem — to tego rodzaju taktyka jest już wręcz śmieszna. Nikt nam mimo wszystko — nawet i pan Wyhowski — wmówić nie zdoła, iż bądźcobądź myśląca i krytycznie nastawiona młodzież akademicka bierze na serjo argumenty, zakrojone na miarę protokołów mędrców Sjonu. Ucząca się młodzież akademicka wie przecież doskonale ze seminarjów, czy wykładów uniwersyteckich o źródłach i fałszerstwach dokumentów czy pism. Żaden poważny członek „społeczności akademickiej“ nie weźmie za dobrą monetę tego, co zakrawa już poprostu na groteskę.

Można, a nawet należy dyskutować o kwestji żydowskiej, można być w tej sprawie tego, czy innego zdania, wymagany jednak jest, zwłaszcza na terenie akademickim, pewien poziom w dyskusji. Niechaj przedewszystkiem rozmaici publicyści akademiccy nie operują faktami, w które sami nie wierzą. Powoływanie się bowiem na „Protokoły Mędrców Sjonu“ jest nędznem i niemądrem fałszerstwem!

R. WOLF.

Z ANEGDOT O MASARYKU.

Prezydent Czechosłowacji T. G. Masaryk nie znosi około siebie żandarmów i detektywów, którzy mają czuwać nad bezpieczeństwem jego osoby. Na tem tle często dochodzi do zabawnych incydentów. Pewnego razu wybrał się prezydent na przechadzkę do lasu w Topolczanakch niedaleko swej rezydencji letniej. Otoczenie prezydenta wysłało w ślad za nim żandarmów i detektywów. Jak cienie włóczyli się oczywiście, aby prezydent ich nie zauważył, gdyż wiedzieli, że takiego towarzystwa Masaryk nie lubi. Prezydent jednak spostrzegł swych obrońców i chcąc się ich pozbyć, nagle skręcił w bok, przewinął się między drzewami i już żandarmi stracili go z oczu. Oczywiście, że rozbiegli się na wszystkie strony, aby prezydenta znaleźć. Kiedy po pewnym czasie prezydent znalazł się na skraju lasu, kobieta, która zbierała tam drzewo, zawołała: „Panie uciekajcie, żandarmi was zukają“.

Uroczystości ku czci Majmonidesa
w Polsce i na całym świecie

Nowy Jork. (ŻAT) Cała prasa amerykańska ogłasza obszerne artykuły i notatki poświęcone 800-lecia urodzin Majmonidesa. Z inicjatywy różnych organizacyj żydowskich odbywają się liczne akademje i referaty w wielu miastach Stanów Zjednoczonych i Kanady, na których omawiano znaczenie Majmonidesa, jako wielkiego żydowskiego myśliciela religijnego i badacza. W Nowym Jorku łącznie z referatami organizuje się zwiedzanie muzeum żydowskiego seminarjum teologicznego, w którem otwarta jest obecnie wystawa poświęcona pamięci Majmonidesa, obejmująca liczne jego rękopisy, książki itd.

Jak komunikuje sekretarz egzekutywy komitetu jubileuszowego w Ameryce, p. Herman Bernstein, uroczystości zakończone będą imponującą akademją w Nowym Jorku w dniu 4 kwietnia. W akademji tej weźmie udział ambasador hiszpański w Stanach Zjednoczonych Louis Calderon, który oficjalnie powita zebranych w imieniu rządu hiszpańskiego.

Kongres żydowsko-amerykański reprezentuje na wielkich uroczystościach Majmonidesa w Kordowie red. „Morgen Journal“ p. Jakób Fischman, który doręczy rządowi hiszpańskiemu specjalny adres ozdobny na pergaminie.

Białogród. (ŻAT) Z ramienia żydostwa jugosłowiańskiego biorą udział w uroczystościach ku czci Majmonidesa w Kordowie naczelny rabin Jugosławji senator dr. Alkalay, naczelny rabin Sarajewa dr. Maurycy Löwy oraz Raphael Tolentino.

Naczelny rabin senator dr. Alkalay upoważniony został do reprezentowania senatu jugosłowiańskiego na uroczystościach w Kordowie.

Warszawa. (ŻAT) C. K. organizacji religijnoświatowej „Jabne“ komunikuje ŻAT-nej: W związku z 800-leciem urodzin Majmonidesa C. K. Jabne ogłosił apel do ludności żydowskiej w Polsce, jak również do wszystkich instytucyj, gmin żydowskich i organizacyj w sprawie obchodu ku czci Majmonidesa, oraz proklamowaniu miesiąca Nissan, jako miesiąca Majmonidesa. Równocześnie C. K. Jabne zwrócił się z apelem do wszystkich szkół żydowskich w Polsce, aby wprowadzili lekturę dzieł Majmonidesa, szczególnie zaś „Hilchoth deoth“. Pozatem C. K. Jabne wysłał depesze powitalne na uroczystości w Kordowie.

Nowe przedsiębiorstwa przemysłu chemicznego w Palestynie

Warszawa (ŻAT). Pod przewodnictwem prezesa L. Lewitego odbyło się w tych dniach wspólne posiedzenie Zarządu i Rady Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej w Warszawie, w którem wzięli także udział zaproszeni członkowie prezydjum Komitetu Doradców i Związku Chemików-Żydów dla rozwoju przemysłu chemicznego w Palestynie.

Na posiedzeniu tem dyr. Nahum Menn, który w ciągu ostatnich kilkunastu lat zajmował jedno z czołowych stanowisk w przemyśle cementu i sody (Koncern „Solvay“) w Polsce, zapoznał obecnych z możliwościami rozwoju przemysłu chemicznego w Palestynie i z wynikami swoich dotychczasowych poczynań w tej dziedzinie. W szczególności, w rezultacie dwuletnich przygotowawczych badań i prac, została przez niego założona spółka akcyjna „Szimszon“ z kapitałem zakładowym 250.000 f. szt., która w najbliższych tygodniach przystępuje do budowy cementowni w Artuf (między Tel Awiwem i Jerozolimą), oraz towarzystwo chemiczne „Palestine Chemical Industry“ z kapitałem zakładowym narazie 100.000 f. szt., które wespół z jednym z największych chemicznych koncernów angielskich przystępuje w najbliższym czasie do założenia wielkiej fabryki kwasu siarkowego oraz ważniejszych artykułów pochodnych i fabryki sody. W spółkach tych partycypują kapitaliści żydowscy z Egiptu, Palestyny i Anglji.

W związku z powstaniem tych przedsiębiorstw wyłoniła się kwestja przygotowania odpowiednich fachowców, w szczególności chemików oraz robotników wykwalifikowanych, którzy będą mogli znaleźć zatrudnienie w tych fabrykach, z drugiej zaś strony mogliby, o ile chodzi o chemików, sami zakładać mniejsze przedsiębiorstwa, których produkcja byłaby związana z powołanemi do życia wspomnianemi fabrykami.

Dyr. Menn przedłożył cały szereg wniosków, które zdążają do umożliwienia przeprowadzenia odpowiedniego przysposobienia zawodowego wspomnianego elementu bądź w Polsce, bądź też w innych krajach.

W dyskusji, która się rozwinęła, wzięli udział pp. dr. B. Hepner, dr. Wł. Sachs, inż. J. Thon, inż. A. Eiger, inż. Kahan, mgr. D. Szrajber i in. Wszyscy obecni wykazali bardzo żywe zainteresowanie dla tych projektów i obiecali dyr. Mennowi, jakoteż Izbie Polsko-Palestyńskiej swą pomoc przy ich realizacji.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w piątek na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych, pełna humoru komedja Lothara „Pięć przed dwunastą“, w opracowaniu scenicznem reż. W. Nowakowskiego

— **„MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ“ Z GOŚC. WYSTĘPEM WANDY SIEMASZKOWEJ.** Jutro w sobotę ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego „Moralność Pani Dulskiej“ Gabrjeli Zapolskiej. Wznawiana sztuka w związku z gościnnym występem znakomitej artystki Wandy Siemaszkowej, kreującej poraz pierwszy na scenie krakowskiej postać Pani Dulskiej jest jedną z najświetniejszych sztuk znakomitej pisarki dramatycznej. Obok Wandy Siemaszkowej wystąpią pp.: Dywińska, Jaworska, Starkówna, Wernicz, Zalewska, Staszewski i Wyrwicz- Wichrowski, który sztukę przygotował scenicznie. Oprawa malarska H. Zwolińskiego

— **O TWÓRCZOŚCI GABRJELI ZAPOLSKIEJ** wygłosi odczyt p. Kazimierz Czachowski w związku z wystawieniem „Moralności Pani Dulskiej“ w teatrze im J. Słowackiego z występem gościnnym Wandy Siemaszkowej. Odczyt odbędzie się dzisiaj w piątek o godz 7-mej wieczorem, w Collegium Wykładów Naukowych (Rynek A—B 39, II. p.).

— **JUTRO PRZYJEŻDŻA BAJKA WARSZAWSKA DO KRAKOWA.** Ogromne zainteresowanie wywołał przyjazd do Krakowa najlepszego teatru dla dzieci w Polsce T. Ortyma, który tylko dwa dni gościć będzie na scenie Bagateli, wystawiając wybrane dwie bajki równocześnie: „Śpiąca Królewna“ oraz „Konik polny i mrówka“. W zespole teatru dla dzieci, znajdują się artyści scen warszawskich m. in. lilipuci Dudziński i Chomentowski. Bilety sprzedaje codziennie kasa Bagateli na oba przedstawienia w sobotę dnia 30 i niedziele dnia 31 bm.

— **WYRWICZ JAKO REPORTER RADJOWY.** W sobotę dnia 30 bm. o godz 15'30 Rozgłośnia krakowska i wszystkie inne Rozgłośnie Polskiego Radja nadają najnowszy zabawny monolog Leona Wyrwicza pt. „Parodja radjoreportażu“ w wykonaniu tego znakomitego humorysty.

— **KONKURS LITERACKI.** Żydowskie Towarzystwo Artystyczno- Literackie we Lwowie komunikuje, iż ze względu na szczupłą ilość zgłoszonych prac, rozstrzygnięcie konkursu nastąpi 31 maja 1935 r.

— **ZE WZGLĘDU NA DUŻE ZAINTERESOWANIE** wystawą Państw. Szkoły Sztuk Zdobniczych i przemysłu Artystycznego i liczną frekwencję, na życzenie publiczności przedłuża się czas zwiedzania wystawy od godziny 10 rano do 6 popołudniu. Zamknięcie wystawy nastąpi w niedziele, dnia 31 bm o godzinie 18-tej.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Wybuchowa blondynka“ i „Przygody o północy“

APOLLO: „Shirley Temple, Tajemnica małej Shirley“

ATLANTIC: „Teraz i zawsze“ (Shirley Temple) i „Pieśń Kozaka“ (Mojica).

BAGATELA: „Człowiek, który zabił“, na scenie rewja „Serwus Aspiryna“

DOM ŻOŁNIERZA: „Nie będziesz kurtyzaną“ (Meg. Lemonnier, Henry Garat).

PROMIEŃ: „Karioka“ (Dolores del Rio) „Miss Flora“ (Annie Ondra)

SŁOŃKO: „Bokser i dama“ (Myrna Loy, Primo Carnera).

SZTUKA: „Azef“ (O. Czechowa, H. v. Stolz)

UCIECHA: „Zuzu“ (Józefina Baker)

WANDA: „Wesoła wdówka“ (M. Chevalier i J. Mac Donald).

„Le Francisme n'est pas antisémite...“

(Dokończenie ze strony 4-tej)

Przekupnie zachwalają swój tani towar. — Gdzieniegdzie w tłumie zauważyć można obdarte postacie, o szarych twarzach i głodnych oczach. Zatrzymują się i wyciągają dłoń z niemą prośbą o jałmużnę. Czynią to wstydliwie, nie mają jeszcze wprawy. Po chwili przez zgiełk uliczny i klaksony samochodów przebijają się głośne okrzyki. To pochód, złożony z kilkudziesięciu studentów wywrzaskuje jakieś hasła nacjonalistyczne. Zaledwie znikli na skrzyżowaniu ulic, nowy pochód, tym razem młodzieży lewicowej. Okrzyki: Precz z dwuletnią służbą wojskową! Nie chcemy wojny!

Wchodzę na most na Sekwanie i zatrzymuję się na chwilę, by zaczerpnąć świeżego powietrza. W mroku majaczą ciężkie zarysy Pałacu Sprawiedliwości. Przechylam się przez parapet. Powierzchnia wody pocięta jest srebrnemi błyskami latarń nadbrzeżnych. Tuż na brzegu, pod osłoną olbrzymiego łuku mostu, kilku bezdomnych przygotowuje sobie nocleg. Dwie kobiety już śpią, między niemi leży maleńka postać, jakby dziecko. Jakiś brodacz grzeje coś w puszce od konserw nad nikłym ogniem.

Przypomniały mi się słowa p. Lecache — ...jeżeli kryzys ekonomiczny będzie się dalej pogłębiał...

Sesja Rewizjonistycznej Rady Partyjnej w połowie maja

Paryż. (ŻAT) Swiatowa egzekutywa rewizjonistyczna uchwaliła zwołać natychmiast po powrocie W. Żabotyńskiego do Europy sesję światowej rady partyjnej rewizjonistycznej na 18 maja br. Sesja omówi plan pracy Swiatowego Związku Rewizjonistów w związku z nowem ukształtowaniem stosunków międzynarodowych, jak również politykę wewnątrz sjonistyczną. Sesja odbędzie się w jednym z ośrodków europejskich Paryża, Londynie, Genewie lub Pradze.

Eden przybył do Moskwy

Moskwa, 28. 3. (PAT). Min. Edena i towarzyszące mu osoby powitali na dworcu w Moskwie: komisarz spraw zagranicznych Litwinow, zast. kom. spr. zagr. Krestinskij, wiceprezes Sowietu moskiewskiego Usow, członkowie ambasady brytyjskiej z ambasadorem Chilstonem na czele i przedstawiciele prasy.

Hitler nie żądał zwrotu „korytarza"

ani zmiany granic na G. Śląsku i z Czechosłowacją

Berlin. 28. 3. PAT. Dziś, o godz. 13-tej niemieckie biuro informacyjne ogłosiło następujący komunikat:

„Wiadomość „Daily Telegraph" z 27 marca 1935 r., według której kanclerz Rzeszy w swoich rozmowach z angielskimi mężami stanu wysunąć miał jako punkty programu polityki niemieckiej, m. in. żądanie odzyskania spowrotem korytarza, przyłączenia obszarów niemiecko-języcznych Czechosłowacji itd., jest w całej swej treści zmyślona i stanowi niecne polityczne zatruwanie stosunków, które strona niemiecka jaknajostrzej odpiera".

Jak brzmiała zdementowana wiadomość?

Poniżej podajemy w relacji PAT zdementowane przez Berlin doniesienie „Daily Telegraph" o żądaniach Hitlera. Informacja „Daily Telegraph" znana nam była już w dniu wczorajszym, jednak nie zamieściliśmy jej, aby nie ściągnąć na siebie — konfiskaty za „szerzenie nieprawdziwych wiadomości, mogących wywołać niepokój publiczny". Dziś, skoro PAT. o tem „już" donosi, a Berlin dementuje — wiadomość przestała być „niecenzuralną". — Red.

Londyn. 28. 3. PAT. „Daily Telegraph" w korespondencji z Berlina twierdzi, jakoby kanclerz Hitler podczas rozmów z ministrami brytyjskiemi postawić miał następujące żądania:

1) zrównanie floty napowietrznej z Francją i W. Brytanją przyczem poziom miałby być ustalany w odniesieniu do sił napowietrznych Sowietów,

2) oznaczenie tonażu floty wojennej na 400 tysięcy ton pozwoliłoby to Niemcom na stosunek 4/5 wobec W. Brytanji, a w praktyce dwa razy tyle, co poziom Francji w ramach traktatu waszyngtońskiego,

3) złączenie Prus Wschodnich z Rzeszą niemiecką przez eliminowanie korytarza polskiego, wyrównanie granicy na Górnym Śląsku i zdeklarowanie, że obecne granice wschodnie Niemiec nie są uważane za stałe,

4) wyrównanie granicy czeskiej i powrót 3 i pół miljona Niemców do ojczyzny,

5) unji gospodarczej z Austrją,

6) Hitler skłonny jest zawrzeć ze wszystkimi sąsiadami Niemiec bilateralne pakty nieagresji pod warunkiem, że wszystkie kwestje, powodujące starcia, będą usunięte,

7) Niemcy gotowe są powrócić do Ligi Narodów, celem podpisania ogólnego porozumienia, ale nie przedtem.

Aczkolwiek — to jednak

Paryż, 28. 3. PAT. Korespondent Havasa donosi z Londynu w telegramie z 27 bm. rano, że aczkolwiek koła oficjalne angielskie wstrzymują się z komentarzami rozmów berlińskich aż do chwili uzyskania ścisłego sprawozdania sir John Simona, to jednak półoficjalnie wskazują, że roszczenia niemieckie pokrywają się w zasadniczej treści z rewelacjami na ten temat „Daily Telegraph".

Paryż, 28. 3. (PAT). Korespondent Havasa w Londynie donosi w telegramie z 27 b. m. wieczorem, że po posiedzeniu rady ministrów, zwołanej dla wysłuchania sprawozdania Simona, dawała się zauważyć pewna rezerwa i zakłopotanie ministrów. **Koła miarodajne, które rano potwierdzały naogół informacje „Daily Telegraph", okazywały wieczorem większą ostrożność i udzielały odpowiedzi wymijających.** Jak przypuszczają w kołach politycznych, rząd nie ustalił jeszcze linji postępowania, jaką kierować się będzie w związku z żądaniami wysunietemi przez Niemcy

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 28. 3. 1935. Bieżące zebranie giełdowe cechował mały ruch przy tendencji naogół utrzymanej Większość papierów bez zainteresowania. Do transakcyj doszło jedynie Bankiem Polskim po kursie znacznie niższym przy większych obrotach.

Akcje bankowe: Bank Polski zł 88.25

Na pogiełdziu zastój.

W obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja mocniejsza dla dolara, funta i marki niemieckiej. Płacono za dolara 5.28—5.31 czeki bankowo 5.28—5.31, Bank Polski płacił za dolary 5.26—5.27, Marka niemiecka 194—198. Korona czeska 21.71—21.90 Z dewiz: Londyn 25.40—25.65, Szwajcarja 171.50—172.25, Berlin 212.50—213.50. Paryż 31.95—35

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 28. 3. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 88.75, Modrzejów 5. Starachowice 16.50, 16.45, Haberbusch 49.50, 49.25. Tendencja utrzymana. **Papiery procentowe:** 4-proc. inwestycyjna 114, 4-proc. inwestycyjna seryjna 116 5-proc konwersyjna 68.75, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 53, 52.50, 7-proc. stabilizacyjna 70.88 70 70.38 Tendencja niejednolita. Listy zast BGK oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 113, Holandza 358.75, Kopenhaga 114.10. Londyn 25.58, Nowy Jork telegraficzny 5.31 i trzy ósme, Paryż 34.99, Praga 22.15, Sztokholm 131.45 Szwajcarja 171.73, Włochy 44, Berlin 213.30. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 28. 3. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.29 i pół przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w placeniu 5.28 i pół oraz 5.30 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 28. 3. Ceny orjentacyjne: otręby żytnie stand 10 i pół do 11. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 28. 3 (O). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyly się obroty w koniczynie, lubinie, siemieniu, grochu, mące i otrebach Ceny naogół na niezmienionym poziomie. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Siemię konopne Podw. 23.75—25.50. Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 28 3 Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38. Londyn 11.86 i pół. Nowy Jork 3.09 i trzy ósme, Bruksela 68, Medjolan 25.57, Madryt 42.20, Amsterdam 208.90, Berlin 124.05, Wiedeń noty 56.80. Sztokholm 76.60, Oslo 71.60 Kopenhaga 66.20 Praga 12.91 Warszawa 58.25, Białogród 7.02, Ateny 2.91, Konstantynopol 2.50. Bukareszt 3.05, Helsinki 6.54 i pół, Japonja 87. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 99.50, w Paryżu fr. fr. 1850, w Zurychu dol. 70.50 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 27. 3. Kursy otwarcia: Dillonowska 86.375 Stabilizacyjna 120, Dolarowa 75.125, Warszawska 67.25, Śląska 69. Kursy zamknięcia: Dillonowska 86.25, Stabilizacyjna 119.75, Dolarowa 75.375, Warszawska 67.25, Śląska 69.50. Tendencja słabsza.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 28. 3. Cynk dost. natychm. 13, termin 13, cyna natychm 216—216 1/2, termin. 212 7/8—213, Straits 222 1/4, ołów natychm. 12, termin. 12, miedź natychm. 30 3/16—30 1/4 termin 30 9/16—30 5/8, Elektrolit 33 1/4—33 3/4.

KRONIKA ŚLĄSKA

PROTEST G. ŚLĄSKA PRZECIW POLITYCE TRZECIEJ RZESZY

Katowice, 28. 3 (K) W związku z odmówieniem praw publicznych jedynemu gimnazjum polskiemu w Bytomiu odbył się wczoraj w Katowicach przy udziale 4-tysięcznego tłumu wielki wiec protestacyjny. Na wiecu tym doszło do burzliwych protestów tak, że policja z trudem utrzymała porządek Mowcy w ostrych słowach napiętnowali postępowanie władz niemieckich, przyczem domagali się zamknięcia wszystkich gimnazjów niemieckich w Polsce. Wkońcu **uchwalono rezolucję, która między innemi domaga się od rządu polskiego odebrania praw wszystkim szkołom niemieckim w Polsce oraz podjęcia energicznej interwencji u rządu niemieckiego.**

Identyczny wiec został wczoraj wieczorem urządzony przez komitet zrzeszeń polskich w Chorzowie.

ODGŁOSY Z ZA KORDONU

Chorzów, 28. 3 (K). Wczoraj w godzinach popoł obok granicy polsko- niemieckiej w Szarleju, po stronie niemieckiej, tuż obok granicy polskiej, dziatwa szkolna ze szkół niemieckich urządziła długotrwałą demonstracje przeciwko wyrokom śmierci w Kłajpedzie. Po manifestacjach wznoszono okrzyki, wzywające do przybycia na wiec protestacyjny, jaki odbędzie się w Bytomiu. Wiec ten odbył się faktycznie wczoraj wieczorem w jednej z największych sal w Bytomiu, na którym domagano się krańcowych sankcyj wobec Kłajpedy.

KARKOŁOMNY WYŚCIG ZA POCIĄGIEM PALESTYŃSKIM

Katowice, 28 3 (K). Wczoraj rano w Piotrowicach taksówka, kierowana przez Edmunda Klopika, najechała na furmankę Józefa Żurka. Wskutek wypadku samochód został poważnie uszkodzony, koń zabity, a furmanka roztrzaskana. Winę wypadku, jak ustaliła policja ponosi Klopik z powodu nieprzepisowej jazdy. W taksówce tej jechał Gerszon Fredkarz z Ciechanowa, który miał wczoraj wyjechać do Palestyny Po nadaniu bagażu poszedł się napić czegoś, skutkiem czego spóźnił się pociąg, który odjechał z bagażem. Chcąc za wszelką cenę dogonić pociąg, Fredkarz wynajął taksówkę aby zdążyć do Dziedzic przed przybyciem pociągu. Niespodziewana przeszkoda zmusiła go jednak do zrezygnowania z tego karkołomnego wyścigu.

KRONIKA ŁÓDZKA

STRAJK PIEKARSKI ZAKOŃCZYŁ SIĘ

Łódź, 28. 3 (G) Dziś odbyła się konferencja między przedstawicielami cechów piekarskich chrześcijańskich i żydowskich, a przedstawicielami związku pracowników piekarskich w sprawie zlikwidowania strajku. Naskutek interwencji przedstawicieli starostwa grodzkiego, którzy poszli na ustępstwa, zawarto umowę zbiorową na analogicznych warunkach, co wypowiedziana ostatnio przez piekarzy umowa. Wszystkie piekarnie już ruszyły.

WIELKI PROCES KOMUNISTYCZNY

Łódź, 28 3 (G) W poniedziałek przed sądem okręgowym rozpocznie się sensacyjny polityczny proces o prowadzenie propagandy komunistycznej przy pomocy broszur, odezw oraz dwóch czasopism: „Kronika" i „Literarisze Tribune". Na ławie oskarżonych zasiądzie 17 osób, których bronić będzie 15 adwokatów z Warszawy i Łodzi. Oskarżać będzie dwóch prokuratorów. Na rozprawę wezwano 150 świadków. Proces potrwa 2—3 tygodni.

NOWY STRAJK

Łódź, 28. 3 (G). Wczoraj odbyło się zebranie pracowników przemysłu pończoszniczego średniego i małego, na którem uchwalono strajk. Wczoraj wszystkie pończoszarnie zostały unieruchomione. Strajkuje około 2.000 robotników.

Gabinet płk. Sławka złożony ze wszystkich dotychczasowych ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszaw, 28. 3. (Sin) Późnym wieczorem ukazał się komunikat, oznaczający likwidację kilkugodzinnego „przesilenia rządowego" P. Prezydent Rzeczypospolitej mianował prezesem rady ministrów desygnowanego premjera pułk. Sławka, oraz na jego wniosek powołał w skład rządu wszystkich dotychczasowych ministrów, oczywiście, z wyjątkiem ustępującego premjera prof. Kozłowskiego.

Skład nowego rządu jest następujący:

Prezes Klubu parlamentarnego BBWR. pułk. Walery Sławek — prezes Rady min.

Marszałek Polski Józef Piłsudski — minister spraw wojskowych,

Marjan Zyndram-Kościałkowski — minister spraw wewnętrznych,

Pułk. dypl. Józef Beck — minister spraw zagranicznych

Prof. Dr Władysław Marjan Zawadzki — minister skarbu,

Czesław Michałowski — minister sprawiedl.

Wacław Jędrzejewicz — minister Wyznań Religijnych i O. P.

Juljusz Poniatowski — minister rolnictwa

Mjr. dypl. Henryk Floyar-Reichman — minister przemysłu i handlu,

Inż. Michał Butkiewicz — minister komunikacji,

Jerzy Paciorkowski — minister opieki społecznej,

Pułk. inż. Emil Kaliński — minister poczt i telegrafów.

Ruch prożydowski w Transjordanji wzmaga się

Jerozolima. 28. 3. ŻAT. Wśród Arabów Transjordanji przybiera coraz bardziej na sile ruch prożydowski, zwłaszcza żądanie zniesienia zakazu odstępowania roli Żydom. Z Ammanu komunikują, że znaczna liczba szeików przystąpiła tam obecnie do zorganizowania właścicieli dóbr ziemskich w celu opracowania memorjału do rządu brytyjskiego z żądaniem zniesienia wspomnianej ustawy. Na czele ruchu, dążącego do umożliwienia żydowskiej kolonizacji rolnej w Transjordanji stoi znany szeik Mitkal, który przy licznych okazjach występował już w obronie tego żądania. Ruch prożydowski w Transjordanji operuje głównie zestawieniem sytuacji w Transjordanji z sytuacją w Palestynie. Grupujący się dookoła szeika Mitkala szeicy przekonani są, że dla uratowania Transjordanji niema innego wyjścia, jak otwarcie wrót kraju dla pracy żydowskiej. Jak się dowiaduje ŻAT-na, w najbliższych dniach ma się odbyć z inicjatywy Mitkala pierwsza konferencja licznych przywódców szczepów transjordańskich, którzy podejmą kroki w kierunku opracowania projektowanego memorjału do władz brytyjskich.

„Wysoki Komisarz nie jest w stanie"...

Londyn. 28. 3. ŻAT. Na posiedzeniu Izby Gmin płk. Wedgewood zainterpelował ministra kolonij, czy otrzymał on sprawozdanie o możliwości osadnictwa Żydów w Transjordanji, lub czy nie byłby on skłonny wydelegować komisji dla zbadania tych możliwości. W odpowiedzi minister kolonij oświadczył, że możność osadnictwa Żydów w Transjordanji zależy od lokalnych warunków, a Wysoki Komisarz w istniejących warunkach nie jest w stanie zalecić polityki, sprzyjającej kolonizacji żydowskiej w Transjordanji.

Stary kahał lwowski — redivivus

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 28. 3. (O) Przed kilku miesiącami dużo mówiono i pisano o rozwiązaniu zarządu i rady kahału lwowskiego i mianowaniu komisarza rządowego, względnie tymczasowego zarządu gminy. Istotnie wówczas województwo rozwiązało kahał i zamianowało sędziego apelacyjnego Weycherta prezesem tzw. tymczasowego zarządu gminy wyznaniowej oraz 15 członków, jako radę przyboczną, jednak do tej pory nie przekazano im władzy w kahale. Od tego czasu pojawiały się różne pogłoski w tej sprawie. W ostatnich dniach znowu rozeszła się pogłoska, że władze nadzorcze mają zamiar podjąć jakieś kroki w tej sprawie i przekazać władzę nominatom. Wedle informacyj. zaciągniętych przez naszego korespondenta, władze nadzorcze zaniechały wszelkich kroków dla urzeczywistnienia tego zamiaru i postanowiły nie rozwiązywać kahału, ani nie oddawać agend, lecz pozostawić w dalszym ciągu stary kahał, wybrany jeszcze przed siedmiu laty, który już przekroczył swą kadencję o 3 lata. Wiadomość ta wywarła w kołach żydowskich wielkie wrażenie.

Potworna zbrodnia ojca: zamordował 5 dzieci!

Tarnów. 28. 3. PAT. W Krzyżu, k. Tarnowa wydarzył się dzisiaj przedpołudniem mrożący krew w żyłach wypadek. Mianowicie Stanisław Pypeć, ojciec 9-ga dzieci, korzystając z tego. że żona jego z synem Janem udała się do Tarnowa, a troje dzieci starszych było zajętych przy pracy w polu, zabrał 5-ro drobnych dzieci do komory, gdzie skrępował im ręce i zawiązał oczy, a następnie nożem sprężynowym pozarzynał je nad miednicą. Po dokonaniu strasz1iwego czynu, morderca ułożył swe ofiary na podłodze według starszeństwa: 8-letniego Jerzego, 6-letniego Władysława, 5-letniego Bronisława, 4-letniego Stanisława i 2-letnią Krystynę. Pypeć poszedł następnie do Tarnowa, gdzie oddał się w ręce policji. Dzieciobójca opowiada o wypadku z tępym spokojem, podkreślając, że z planem zamordowania dzieci nosił się już od dwóch miesięcy. Powodem potwornego czynu Pypcia miała być utrata zarobku i mieszkania z dniem 1 kwietnia br. Wypadek 5-krotnego dzieciobójstwa wywołał w Tarnowie wstrząsające wrażenie.

Stracenie spólnika Maczugi

(Telefonem od naszego korespondenta)

Rzeszów, 28 3. Dziś rano został tu wykonany wyrok śmierci na Antonim Januszu, który w czerwcu 1933 wspólnie z zastrzelonym bandytą Maczugą zamordował śp. ks. Chmurowicza. Skazaniec przyjął spokojnie wiadomość o odrzuceniu przez P. Prezydenta prośby o ułaskawienie. Egzekucji dokonał kat Braun na podwórzu więziennem, w obecności prokuratora, lekarza, naczelnika straży więziennej i księdza Bernardyna.

O sekcję palestyńską na Targach Międzynarodowych w Poznaniu

Warszawa. (ŻAT) W związku z projektowaną organizacją sekcji palestyńskiej na międzynarodowych Targach w Poznaniu, które odbędą się w okresie 28 kwietnia — 5 maja br., referat Targów i Wystaw Polsko-Palestyńskiej Izby Handlowej zwraca się do przedstawicieli firm palestyńskich w Polsce o porozumienie się w tej sprawie. Bliższych informacyj udziela referat Targów i Wystaw Izby, Warszawa, Fredry 10, tel. 5-21-06.

Przed obniżeniem ceny świadectw przemysłowych?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 28. 3. (Sin) Organizacje gospodarcze przedstawią ministrowi skarbu projekt zmiany dotychczas obowiązujących świadectw przemysłowych. Organizacje zwrócą uwagę, że świadectwa te są za drogie i domagać się będą wprowadzenia 10 kategoryj świadectw przemysłowych i obniżenia ich cen. Uchodzi za pewne, że Ministerstwo przyjmie przychylnie przedłożone postulaty.

Nowe ulgi celne

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 28. 3. (Sin) W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministra skarbu, regulujące kwestję wnoszenia podań o ulgi celne na części zamienne i przybory samochodowe, sprowadzane z zagranicy. W aneksie do polsko-brytyjskiego traktatu zniżka cełna dla wymiennych części wynosi 70 proc. dotychczasowych stawek.

Warszawa. 28. 3. (Sin) Wygasające z dniem 31 bm ulgi celne na sprowadzano z zagranicy jabłka świeże zostały przedłużone do 5 kwietnia. Dziś ogłoszona została w Dzienniku Ustaw ulgowa taryfa celna dla mac sprowadzanych z zagranicy.

Ostatni endek wyszedł z Berezy

W ub. poniedziałek został zwolniony z miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej, p. Roman Kotasiński, członek Stronnictwa Narodowego w Łodzi, który przebywał w Berezie już poraz drugi. P. Kotasiński był najstarszym więźniem Berezy (ma 60 lat) i przebywał w obozie izolacyjnym, łącznie 7 miesięcy.

Po zwolnieniu p. Kotasińskiego, niema już w Berezie „narodowców". W Berezie przebywa jeszcze 60 Ukraińców i 16 komunistów.

Włamanie do dworku, w którym bawił marsz. Piłsudski

Żywiec. 28. 3. PAT. Do dworku państwa Kępińskich w Moszczenicy, gdzie w ubiegłym roku bawił p. marszałek Piłsudski, dokonano dzisiaj w nocy włamania. Nieznani sprawcy dostali się do dworu przez okno, wyciąwszy uprzednio szybę. Włamywacze, którzy pracowali w rękawiczkach, rozpruli rakiem kasę, znajdującą się na parterze, z której zrabowali biżuterję rodzinną. Policja prowadzi energiczne poszukiwania za złodziejami.

Samobójstwo majora 10 p. a. c. w pociągu

Przemyśl. 28. 3. PAT. Wczoraj popołudniu w pociągu pospiesznym, zdążającym ze Lwowa do Przemyśla, popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru major 10 p.a.c. Blumski. Przyczyną tragicznego kroku był rozstrój nerwowy. Major Blumski cieszył się u kolegów i swych przełożonych pełnym szacunkiem i zaufaniem. Major Blumski był kawalerem orderu Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości.

Po powrocie Simona

Audjencja MacDonalda u króla

Londyn. 27. 3. PAT. Dzisiaj w południe powrócił do Londynu szef sekcji zachodniej Foreign Office Wigram, który towarzyszył Simonowi z ramienia Foreign Office. Wigram przywiózł dokładne sprawozdanie na piśmie z odbytych rozmów i natychmiast przedstawił je stałemu podsekretarzowi stanu w Foreign Office Vansittartowi, który na dłuższej konferencji omówił te sprawozdania z premjerem MacDonaldem.

Na podstawie tych informacyj, MacDonald poprosił o natychmiastową audjencję u króla, która została wyznaczona na 5.30 popołudniu, oraz odroczył przedpołudniowe posiedzenie gabinetu do godziny 6.30 popoł.

W międzyczasie o godzinie 4-tej popołudniu wylądował w Croydon sir John Simon i udał się wprost na Downing Street dla odbycia konferencji z premjerem. Po audjencji MacDonalda u króla, która trwała pół godziny, zebrał się gabinet i wysłuchał sprawozdania Simona o rozmowach z kanclerzem Hitlerem.

Wyniki posiedzenia gabinetu trzymane są narazie w ścisłej tajemnicy. Sir John Simon złożyć ma jutro popołudniu w Izbie gmin oświadczenie na temat wizyty berlińskiej.

Jak słychać, pośpiech, z jakim zwołano posiedzenie gabinetu, jak również audjencja premjera u króla, związane były z koniecznością powzięcia dzisiaj jeszcze pewnych decyzyj, celem przesłania stosownych instrukcyj min. Edenowi, rozpoczynającemu jutro rano swoje rozmowy z rządem sowieckim.

* * *

Londyn. 27. 3. PAT. Członkowie gabinetu zebrali się dziś wieczorem w Izbie gmin jedynie celem wysłuchania sprawozdania sir John Simona o rezultatach jego podróży berlińskiej, nie zaś powzięcia jakichkolwiek decyzyj w sprawach, podanych w tem sprawozdaniu. Posiedzenie trwało 40 minut. W kołach oficjalnych zauważyć się daje jaknajdalej idąca rezerwa co do rezultatów wizyty berlińskiej.

Berlin łudzi się optymizmem

Berlin. 27. 3. PAT. Wyniki bezpośrednich rozmów angielsko-niemieckich stanowią w chwili obecnej główny temat dyskusji i rozważań nietylko w kołach dziennikarskich, lecz dyplomatycznych i politycznych Berlina.

Podczas, gdy komentarze londyńskich i paryskich korespondentów z Berlina nacechowane są pewnym pesymizmem, jeżeli chodzi o pozytywne wyniki rozmów berlińskich, — w niemieckich kołach politycznych panuje optymizm. „Rozmowy berlińskie stanowią bezsprzecznie pozytywny element w całokształcie dyskusji europejskiej — oświadczono przedstawicielowi PAT z miarodajnej strony niemieckiej. Rozmowy te, których charakter czysto informacyjny podkreślono również ze strony angielskiej, stanowią, zdaniem kół niemieckich, przełomowy punkt w sposobie odnoszenia się mocarstw zachodnich do Trzeciej Rzeszy. Dały one poraz pierwszy przedstawicielom W. Brytanji możność wysłuchania ze strony najbardziej miarodajnej stanowiska niemieckiego. Stanowisko to wyłuszczone zostało najotwarciej i wyczerpująco. Ministrowie angielscy usłyszeć mogli, jak wielką wagę przywiązuje kanclerz do pokojowej współpracy wszystkich państw w Europie. Niezależnie więc od dalszego rozwoju negocjacyj dyplomatycznych — oświadczają koła niemieckie — „informacyjna podróż" Simona położyła kres pewnemu naprężeniu, wytworzonemu w ciągu ostatnich dwóch tygodni".

Oceniając rezultat wizyty ministrów brytyjskich z tego punktu widzenia, podróż ta — według opinji Berlina — wpłynie bezwzględnie dodatnio na uspokojenie opinji szerokich kół europejskich.

Niemcy manifestują przeciw wyrokowi kłajpedzkiemu

Berlin. 27. 3. PAT. Fala protestów przeciwko werdyktowi sądu kowieńskiego ogarnęła całe Niemcy i wytworzyła stan najwyższego napięcia wśród szerokich mas. Wyrazem tego są żywiołowe manifestacje w całym szeregu miast niemieckich, o których prasa niemiecka, mimo zainteresowania wizytą angielską, donosi w całoszpaltowych sprawozdaniach na czołowem miejscu swoich wydań dzisiejszych. Manifestacje odbyły się m. in. w Królewcu, Tylży, Insterburgu i Hamburgu. Znamiennem jest, że „Volkischer Beobachter" poświęcił pierwszą stronę swego dzisiejszego wydania artykułowi o wyroku kowieńskim oraz opisom zgromadzeń protestacyjnych, nie zaś komunikatowi o wizycie berlińskiej.

Gmach poselstwa litewskiego w Berlinie otoczony jest wzmocnionemi posterunkami policyjnemi.

Ryga. 27. 3. PAT. Z Kłajpedy donoszą, że wyrok kowieński wywołał w całym kraju kłajpedzkim wielkie poruszenie i wzrost nastrojów antylitewskich.

Nie chcą ułaskawienia..

Ryga. 27. 3. PAT. „Ritas" donosi z Kowna, że czterech hitlerowców, skazanych na śmierć w procesie kłajpedzkim, mimo namowy obrońców, nie zgodziło się podpisać prośby o łaskę do prezydenta republiki litewskiej.

Japonja przestała być członkiem Ligi Narodów

Zastrzeżenia Chin przeciw enuncjacji gen. sekretarza Ligi Nar.

Genewa. 27. 3. PAT. W związku z uprawomocnieniem się dzisiaj o godzinie 12-tej w nocy wystąpienia Japonji z Ligi Narodów, sekretarz generalny Ligi, Avenol złożył dla prasy japońskiej oświadczenie, w którem podkreśla, że konieczność rozstania się z jednym z członków założycieli, współpracującym z Ligą od lat 15-tu, jest dla niej ubolewania godnym faktem. Obecnie przestaje istnieć wszelki związek prawny między Japonją a Ligą. Japonja nie ma wobec Ligi ani praw ani obowiązków i nie może niestety, zachować zajmowanego w Lidze stanowiska.

Dowiadujemy się jednak — powiedział następnie Aveol — że rząd japoński zamierza kontynuować politykę współpracy międzynarodowej, w myśl rozporządzenia cesarskiego z przed 2 lat. Zamiar ten należy przyjąć z radością. Nie wiem, jaką formę przyjmie ta współpraca, ale jestem — co do mnie — zdecydowany nie czynić niczego, coby mogło zaszkodzić stosunkom między Japonja a Ligą Narodów. Nie należy przesądzać przyszłości, nie myślę jednak, aby można było zrezygnować z zasady powszechności Ligi Narodów.

W związku z tą deklaracją p. Avenola, delegat chiński przy Lidze Narodów, Wiktor Hoo oświadczył prasie międzynarodowej, że sekretarz generalny Ligi Narodów poraz pierwszy wypowiada się publicznie. Można się zapytać, czy miał on prawo do tego rodzaju oświadczeń, nie będąc do tego upoważniony ani przez Radę, ani przez Zgromadzenie, ani przez komitet konsultacyjny chińsko-japoński Ostatnie oświadczenie, w którem p. Avenol mówi, że Japonja nie ma wobec Ligi ani praw, ani obowiązków, wydaje się p. Hoo sprzecznem z par. 3, art. 1 paktu. Ustęp ten zawiera — jak się zdaje — interpretację paktu, a p. Hoo nie sądzi, by sekretarz generalny miał prawo interpretować pakt, a jeszcze mniej tłómaczyć go w sposób sprzeczny z jego treścią. Interpretacja, która zdaje się wynikać z oświadczenia sekretarza generalnego, zmierza do osłabienia paktu Ligi. Każdy członek Ligi mógłby naruszyć pakt, opuścić Ligę i być następnie zwolnionym od wszelkich wobec niej obowiązków wbrew brzmieniu art. 1. W dalszym ciągu swego oświadczenia p. Hoo zapytuje, jakie rozróżnienie przeprowadzić należy między temi węzłami, o których p. Avenol mówi, że już nie istnieją, a stosunkami, którym sekretarz generalny Ligi nie chce przeszkodzić.

Stanowisko Japonji

Generalny konsul japoński w Genewie na ten temat oświadcza: Ani Liga Narodów nie może zapomnieć o istnieniu Japonji, ani Japonja o istnieniu Ligi Narodów, jako organu międzynarodowego do spraw humanitarnych i technicznych. Z tych względów nie mogą być zerwane całkowicie stosunki Japonji z Ligą Narodów. Pomimo wystąpienia z Ligi, Japonja brała udział w konferencji rozbrojeniowej, w Międzynarodowem Biurze Pracy i w pracach technicznych Ligi. To stanowisko będzie i po 27 marca utrzymane. Pozatem Japonja nadal będzie współpracować z Trybunałem Międzynarodowym w Hadze. (Japonja zgłosiła urzędowo wystąpienie z Ligi Narodów dnia 27 marca 1933 r. W myśl par. 3 rozdz. 1. paktu Ligi Narodów, w dwa lata po zgłoszeniu, po spełnieniu wszystkich zobowiązań, zgłoszenie to wchodzi w życie).

Niemcy nagwałt zakupują bawełnę

Londyn. 27. 3. PAT. Na angielskim rynku bawełnianym pojawiło się wielu kupców niemieckich, którzy starają się zakupić znaczne ilości bawełny. Napływ tych kupców wywołał pewne zaniepokojenie. W kołach londyńskich zakupy te wyjaśniają niepowodzeniem kupców niemieckich w Stanach Zjednoczonych, gdzie starali się zakupić bawełnę wzamian za towary niemieckie.

Analogiczne doniesienia nadchodzą z północnej Francji, gdzie Niemcy mieli zakupić samej wełny 5 miljonów kg., płacąc przytem ceny znacznie wyższe od rynkowych.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Nie będzie amnestji

Warszawa, 27. 3. PAT. W związku z lansowanemi pogłoskami, jakoby w najbliższym czasie ogłoszona być miała amnestja, dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że wiadomości te są conajmniej przedwczesne. Ministerstwo sprawiedliwości nie zajmuje się opracowywaniem tej sprawy.

Dunikowski rozpoczął produkcję złota

Paryż. 27. 3. PAT. „Paris Soir" donosi z San Remo, że w dniu dzisiejszym inż. Dunikowski przeniósł swoje laboratorjum do nowego lokalu, w którym w ciągu miesiąca zamierza rozpocząć prawidłową eksploatację swojego wynalazku. Inż. Dunikowski zapowiedział, iż jest zdecydowany wyprodukować złota na sumę 75 miljonów franków. W nowowynajętym lokalu zorganizował on biuro zamówień na złoto, które zamierza sprzedawać po 11 franków za gram, podczas gdy oficjalna cena czystego złota wynosi 17 fr. za gram.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

Kronika rzeszowska

WYBORY KAHALNE ZATWIERDZONE. Onegdaj doręczono tymczasowemu zarządowi kahalnemu pismo Państwowej władzy nadzorczej, mocą którego nie uwzględniono protestu wyborczego org. „Aguda", a przeprowadzone w ubiegłym roku wybory zatwierdzono. Wobec tego zwołano w bieżącym tygodniu nową radę gminy żydowskiej na posiedzenie, na którem wybrano komisję wyborczą celem przeprowadzenia wyboru zarządu. W najbliższych zatem dniach zostanie wybrany zarząd gminy żydowskiej oraz nastąpi ukonstytuowanie rady i zarządu.

HACHSZARA CHALUCÓW OGÓLNO-SJOŃSKICH. W naszem mieście czynne są dwie placówki hachszary chalucówl ogólno- sjońskich, org. „Hanoar- Hacijoni" i „Akiba", a po przepisanym czasie pracy wyjechało już wielu chalucówl na stałe do Erec. Dzięki staraniom patronatu a w szczególności członkiń tegoż patronatu pp. Drowej Schmelkesowej i Rebhunowej, chalucim odbywający tu hachszarę otrzymują pracę i potrafią odpowiednio się utrzymać. W najbliższych dniach rozpocznie się akcja celem utrwalenia bytu tychże placówek, oraz w związku z wyżywieniem chaluców w czasie świąt „Pesach" Społeczeństwo żydowskie niewątpliwie nie odmówi swojej pomocy materjalnej tejże akcji.

SUROWE KARY ZA LICZNE NAPADY RABUNKOWE. Onegdaj zakończyła się kilkudniowa rozprawa odbyta przed sądem przysięgłych przeciw 10 bandytom oskarżonym o udział w bardzo wielu napadach rabunkowych i przeciw dwu paserom oskarżonym o nabycie rzeczy pochodzących z tychże rabunków. Oskarżeni niejednokrotnie karani za kradzieże przyznali się częściowo do zarzuconych im czynów karygodnych, a przysięgli zatwierdzili wszystkie prawie pytania trybunału odnośnie winy 10 bandytów oraz jednego pasera, a zaprzeczyli pytanie co do winy drugiego oskarżonego o paserstwo. Trybunał wymierzył kary więzienia od 15 lat do 1 i pół roku, przyczem trzech zasądznych na 15 lat więzienia zasądził zarazem na umieszczenie po odbyciu kary w zakładzie dla niepoprawnych. Trybunałowi przewodniczył s. o. Dr. Garnowski, wotowali s. o. Dr. Konopka i s. o. Dr Michałowski (jako zapasowy s. o. Silber); oskarżał wiceprokurator Dr. Kronenberg, a bronili adwokaci Dr. Wang, Nadzieja, Dr. Kohane, Dr. Kohn i Mgr. Grütz.

ZA ZASTRZELENIE PRZYJACIÓŁKI - 7 LAT WIĘZIENIA. Przed sądem przysięgłych zasiadł na ławie oskarżonych 29-letni Kazimierz Piotrowski z powiatu sanockiego oskarżony o zastrzelenie przyjaciółki zamężnej Józefy Hausknechtowej. Oskarżony przyznał się do czynu a to że celnym strzałem z rewolweru zabił swą przyjaciółkę wyjaśniając, że dowiedziawszy się o jej wyjeździe do męża z dotychczasowego miejsca pobytu postanowił ją zabić, a następnie i siebie, gdyż nie był w stanie się z nią rozstać. Siebie jednak nie zabił, a jednak nie potrafi tego wyjaśnić. Przysięgli po przeprowadzeniu dowodów zatwierdzili pytanie co do winy, a trybunał uwzględniając stosunki między denatką a oskarżonym zasądził go tylko na 7 lat więzienia Trybunałowi przewodniczył wiceprezes s. o. Dr. Byszewski, oskarżał podprokurator Mgr. Mrazek, a bronił adwokat Dr. Czarnek.

Kronika żywiecka

Z ORGANIZACJI. Przed kilku dniami odbyło się zebranie członków organizacji ogólnosionistycznej. Zebraniu przewodniczył tow. dyr. Wechsberg, który w zagajeniu przedstawił powody i cele tegoż. Sprawozdanie z działalności komitetu lokalnego złożył tow. Mgr. Scharf, zaś tow Dr. Taflowicz wygłosił referat n. t. „My a XIX Kongres sjonistyczny". Nad obu referatami wywiązała się żywa dyskusja, w której zabierali głos poszczególni członkowie organizacji, omawiając poruszone problemy.

Z „OBYWATELSKIEGO ZRZESZENIA SJONISTYCZNEGO". „Zrzeszenie" to wykazuje nader wielką żywotność. Urządzane „wieczory czwartkowe" cieszą się coraz większą popularnością. W ramach tychże wygłosił onegdaj tow. prof. dr. Zipper z Bielska referat n. t „Europa współczesna i problem żydowski", zaś tow. Zygfryd Balicer referat n. t. „Dobroczynność żydowska jako problem socjalny". Oba referaty spotkały się z żywym aplauzem nadzwyczaj licznie zebranej publiczności. W najbliższy czwartek urządza „Zrzeszenie" herbatkę dla członków i gości.

ALIJAH. Onegdaj opuściło Żywiec. udając się na stałe do Erec, dwóch członków organizacji ogólnosjonistycznej, a to tow. Fryda Gross i Józef Balicer Wyjeżdżających żegnało bardzo liczne grono przyjaciół i towarzyszy partyjnych.

Na jakich warunkach można uzyskać odroczenie służby wojskowej

W związku z uchwaloną przez izby prawodawcze ustawą o powołaniu rekruta i rozkazem Min. Spraw Wojsk. o zarządzeniu poboru głównego w maju i czerwcu rb. na czasie będzie przypomnienie osobom zainteresowanym o ulgach, jakie przewiduje ustawa o powszechnym obowiązku wojskowym dla różnych kategoryj osób.

Jak wiadomo, ustawa ta (art 59) powaźnia władze administracji ogólnej do udzielania odroczeń służby wojskowej: jedynym żywicielom rodzin, właścicielom odziedziczonych gospodarstw rolnych i osobom, odbywającym studja teoretyczne i praktyczne. Odroczenia dla jedynych żywicieli rodzin i właścicieli odziedziczonych gospodarstw rolnych udzielane są tylko na przeciąg jednego roku Co się tyczy natomiast poborowych odbywających studja teoretyczne i praktyczne, to im może być udzielone odroczenie na czas dłuższy od jednego roku, eni dłużej jednak niż do lat 23 lub 25 (zależnie od rodzaju studjów)

Prawo do korzystania z odroczeń służby wojskowej przysługuje poborowym, którzy zakwalifikowani zostaną przez komisje poborowe do kat. A, jeśli wniosą odpowiednie podania o te odroczenia najdalej do 14 dni po uznaniu ich za zdolnych do czynnej służby wojskowej. Podania należy wnosić do tej pow. władzy administracyjnej ogólnej, na której terenie dany poborowy wniesiony został do list poborowych.

Jeżeli poborowemu przysługuje prawo do odroczenia służby wojskowej z 2 tytułów, np. jako jedynemu żywicielowi rodziny i ze względu na studja, wówczas w podaniu należy wymienić o jakie odroczenie proszący ubiega się.

Gdyby ktokolwiek z poborowych albo też z członków jego rodziny nie miał możności osobiście złożyć podania o odroczenie służby wojskowej w przepisanym 14-dniowym terminie, winien je przesłać do właściwej pow. władzy administracji ogólnej poczty Termin uważa się za zachowany jeśli przed jego upływem nadane zostanie podanie w urzędzie pocztowym (stampila pocztowa nadania).

Nieusprawiedliwione niedotrzymanie podanych tu terminów pociąga za sobą utratę prawa do odroczenia służby wojskowej poborowemu Za uzasadnione niedotrzymanie ustawowych terminów może być np. uważana powódź, pozbawiająca możności komunikacji z siedzibą pow. władzy administracji ogólnej, niebezpieczna choroba poborowego, jako też i wszystkich członków jego rodziny, nie pozwalająca na złożenie podania we właściwym terminie. Natomiast w żadnym razie uwzględniane nie mogą być wypadki niedotrzymania ustawowych terminów spowodu nieznajomości odnośnych przepisów ustawy, jak to dość często tłumaczą się interesowane osoby, zwłaszcza ludność wiejska, albowiem nikt nie może tłumaczyć się nieznajomością ustawy ogłoszonej w trybie przepisanym. Również nie usprawiedliwia opóźnienia choroba, chociażby nawet obłożna, kogokolwiek z członków rodziny poborowego gdyż do wnoszenia podania uprawnieni są rdzice poborowego, rodzeństwo jego (bracia i siostry) oraz sam poborowy.

Dla osób niezamożnych Min. Spraw Wojsk. wprowadziło nawet możność zgłaszania ustnych próśb do protokołu do właściwych władz administracji ogólnej. Wymaga jednak, aby te podania i prośby wniesione zostały w ustawowych terminach, gdyż niedotrzymanie ich godzi w interes wojska. Tu należy nadmienić (dla poborowych którzy już w roku zeszłym otrzymali odroczenia służby wojskowej, że odroczenie dla jedynych żywicieli rodzin oraz dla właścicieli odziedziczonych gospodarstw gospodarstw rolnych jakkolwiek są wydane do dnia 1 października r. b, to jednakże odnowienie ich na rok następny (przy jednakowych warunkach rodzinnych i materjalnych) będzie dokonane najdalej do dnia 1 lipca br. Opźnienie powouje utratę prawa do dalszych odroczeń, czy też ulg, jeśli poborowy wszedł w wiek lat 23.

Warunki do udzielania odroczeń służby wojskowej umieszczone zostały w stosownych obwieszczeniach o poborze.

Kronika krakowska

KONFISKATA „NOWEGO DZIENNIKA"

Wczorajszy numer „Nowego Dziennika" uległ konfiskacie za jedno zdanie telefonogramu z Warszawy, o zamierzonej rekonstrukcji rządu.

ZAKOŃCZENIE OBRAD NAD BUDŻETEM M. KRAKOWA

W nocy z wtorku na środę odbyła się w sali Rady miejskiej dyskusja nad końcowemi działami budżetu m. Krakowa, a mianowicie nad działem Miejskich Zakładów Aprowizacyjnych, który referował r. **Kowalski,** nad działem zakładu czyszczenia miasta Krakowa, który referował r. dr. **Korolewicz** oraz nad działem Teatru Miejskiego im. Słowackiego, który referował b. premjer prof. **Juljan Nowak.** Przed dyskusją nad tym działem spodziewano się nielada sensacji, a to w związku z ustąpieniem dyr. Osterwy Niestety dyskusja teatralna wypadła bardzo blado i obracała się jedynie dookoła zupełnie ogólnikowych problemów repertuarowych.

Po wyczerpaniu wszystkich punktów porządku dziennego zabrał głos prezydent dr. Kaplicki, dziękując radnym za wyczerpującą pracę, która trwała przez pięć długich wieczorów i zamykając obrady nad budżetem. Preliminarz budżetowy na rok 1935/36 przyjęto bez zmian.

ECHA UKONSTYTUOWANIA IZBY PRZEM.-HANDLOWEJ

Wczoraj wieczór odbyło się zebranie żydowskih radców Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, poświęcone omówieniu sytuacji, jaka wytworzyła się wobec pominięcia Żydów przy wyborze prezydjum Izby. Uchwały zapadły późną nocą.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI

W dniu 25 bm. odbyło się posiedzenie Wydziału Lekarskiego Akademji, na którem przedstawiono prace pp. Supniewskiego, Ilano, Tadchnera i Lewkowicza z zakresu farmakologji i patologji.

STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM

Jak nas informują powstaje w naszem mieście nowa placówka opieki społecznej Jest nią Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem, która już w bieżącym tygodniu rozpoczyna swą działalność w lokalu przy ul. Dunajewskiego l. 7 we wtorki od godz. 6-tej do 7-mej wieczór i w piątki od godz. 12-tej do 1-ej w południe. Stacja ma za zadanie udzielanie opieki społecznej, prawnej i lekarskiej kobiecie ciężarnej i ubogiej matce oraz jej dziecku. Przy stacji czynne będą, prowadzone przez lekarzy specjalistów, poradnia dla niemowląt oraz poradnia dla kobiety ciężarnej.

Nowa placówka, biorąc sobie za cel opiekę nad biedną i opuszczoną matką, ma do spełnienia donosłe zadanie społeczne i wypełni lukę, której istnienie dawało się silnie we znaki zainteresowanym.

PIERZYNA, HERBATA, PATEFON

Chaim Bojanowski, kupiec zam. przy ul. Groblo l. 19 zgłosił organom PP. że we wtorek o godz. 14-tej nieznany sprawca skradł mu pierzynę, która spadła z l. p. na chodnik koło domu. — Jakób Birnbaum, właściciel sklepu spożywczego, przy ul Dietla l. 39, zgłosił że tegosamego dnia nieznani sprawcy zapomocą dobranego klucza lub wytrycha dostali się do jego sklepu skąd skradli jedną skrzynię herbaty wart. 300 zł. — Józef Kałucki, zam. przy ul. Konfederackiej l. 7 zgłosił, że we wtorek nieznany sprawca dostał się przy pomocy wytrycha lub dobranego klucza do jego zamkniętego mieszkania, skąd skradł patefon wraz z płytami wart 280 zł.

Z SZKOŁY ŻYDOWSKIEJ. Dnia 24 bm. urządził komitet szkolny zabawę purimową dla dzieci. Wśród bardzo wesołego nastroju zabawiły się dzieci do późnego wieczora.

Z „MAKKABI" Urządzona wspólnie ze Stowarzyszeniem Pań zabawa purimowa udała się doskonale. Czysty zysk po potrąceniu części przypadłej na rzecz Żyd. Funduszu Narodowego, przypadł obu towarzystwom po polowie

Z „AKIBY". W bieżącym roku urządziła „Akiba" tradycyjną wieczorynkę purimową wspólnie z plugą „Akiby" jedynie dla członków. Na program jej złożyły się tańce. śpiewy, monologi i wesołe skecze treści żydowskiej.

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy . . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

DLA BIURA na Górnym Śląsku poszukuje się maszynistki, która włada doskonale językiem polskim i niemieckim i w obydwóch językach biegle stenografuje i pisze na maszynie. Zgłoszenia pod „Perfekcja“ do Adm „N. Dziennika“. 2887x

SPOŁECZNE BIURO POŚREDNICTWA PRACY przy Z. Z. Z. ul. Krupnicza 11 a, II. piętro, poleca wszelkiego rodzaju **SŁUŻBĘ DOMOWĄ,** jak pokojówki, bony, pielęgniarki, praczki, obsługaczki i t. p. — Opłata 10 proc. od ugodzonej pensji. Godziny urzędowe od 9—1 i od 3—6. Telefon 174-40. 1609g

POSZUKUJE się inkasenta (ki) do ratalnego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia do Admin. „Now Dziennika“ pod „Wadjum 200 złotych ewentualnie referencje“. 1598g

Posad poszukują

OSOBA w rozpaczliwem położeniu, mająca chorego męża i dziecko, szuka pracy. Obejmie zarząd domu, prowadzenie kuchni lub t. p. Zgłoszenia pod „Dobry uczynek“ do Adm. „N. Dziennika“.

PRACY jakiejkolwiek za małem wynagrodzeniem szukam: Goldrosen — u Grunera, Kalwaryjska l. 31, m. 31. 1453bp

RABKA Pens. „SWIT“ Telefon Nr. 218
pod zarządem H. Becka
przyjmuje zgłoszenia na
-ŚWIĘTA PESACH-
Uprasza się o wcześniejsze zamówienia.

INWESTYCJE w PALESTYNIE

Oferujemy:
Place budowlane ze wzrastającą wartością. Domy dające duże dochody. Hypoteki przynoszące wysokie procenta. — Pierwszorzędne plantacje pomarańczowe (Pardesim)

KESHER
Biuro sprzedaży nieruchomości
TEL-AVIV Allenby 118

POLSKA FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH
Primeros PREZERWATYWY
najlepsze z najlepszych

Reklama dźwignią handlu

Poszukiwane mieszkanie 3-pokojowe

z komfortem, słoneczne, w dz. VII. i VIII. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Komfort“. 2472kr

ADMINISTRACJA KAMIENIC RYCZAŁTOWA

miesięcznie Zł 40.—
Ryczałt obejmuje administrację, sprawy podatkowe, koszty adwokackie. Przyjmie rutynowany zawodowy administrator. Zgłoszenia pod „Oszczędność“ do Biura ogłoszeń Stattera Kraków, Rynek 8.

STOW. ZAWODOWYCH PIELĘGNIAREK

Kraków, Dunajewskiego 7, telefon 181-99.
Poleca kwalifikowane siostry pielęgniarki, masażystki do chorych, położnic i niemowląt, w mejscu i na wyjazd, na warunkach przystępnych.
Dla ubogiej ludności, bez różnicy wyznania, pomoc pielęgniarska bezpłatna. 1440bp

Mace Rabczańskie „Braunfelda“

uznane przez Rabinat krakowski i rabczański
JUŻ DO NABYCIA:
Główny skład w Krakowie: SACHER. Bożego Ciała 1 telefon 171-26
„ „ w Tarnowie: Markus Izrael, Żydowska 2

Różne

UNIEWAŻNIAM weksel zgubiony __ wystawca: Wilhelm Kant, Bochnia płatny 31 grudnia ub. r. na zł. 167'66: Leon Freiman, Kraków, Dietla 44 1606g

WAŻNE dla Pań! Salon Mód „Maryla“ przerabia kapelusze według najnowszych żurnali po 1'70 nowe od 5'50. Uwaga na adres: Kraków, Augustjańska 3 (róg Dietla) 1461g

SMACZNE obiady po zniżonej cenie, wydaje się Dietla 111, I. piętro, m. 7

Sprzedaż

SPRZEDAM sklep, główna ulica, na galanterję lub inny. Zgłoszenia pod „Okazja“ do Adm. „N. Dziennika“. 2233g

SINGERA maszynę salonową, szafkowa, prawie nową, rzadka okazja! — sprzeda bajecznie tanio: Dom Handlowy The Krischer, Kraków, Florjańska 9. 2794kr

BIURKO dębowe, duże dwufrontowe, prawie nowe, okazyjnie sprzedam: Sołtyka 19, stolarnia. 2878kr

Lokale

HOTEL MONOPOL, Kraków, Gertrudy 6 (centrum). Pokoje wykwintne od 4 zł. 1322g

POKOJ piękny, słoneczny, 2-osobowy wynajmę Augustjańska 10, m. 6. 1611g

POKOJ dla 3 panów, z całem utrzymaniem, po 50 zł. miesięcznie. Tamże obiady rytualne z pieczywem i herbatą 75 gr Jahrowa, Dietla 39/21 1613g

ŚWIĄTECZNY NUMER NOWEGO DZIENNIKA

ukaże się w znacznie zwiększonej objętości
i podwójnym nakładzie

dnia 18-go kwietnia b. r.

i zawierać będzie oprócz szeregu prac
najwybitniejszych sił publicystycznych i literackich

ZWIĘKSZONY DZIAŁ INSERATOWY

Zamówienia do działu inseratowego przyjmuje
Administracja Nowego Dziennika, Kraków, Orzeszkowej 7. Tel. 102-79

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.